Rok I. Warszawa, Środa 26 Czerwca 1929 r. Nr. 134

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

PRACA NA WOŁYNIU

Objazd głównych miast Wołynia przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, witanego radośnie przez ludność miejscową polską i ruską, dał możność pewnym odłamom prasy polskiej do zbyt jednostronnego oświetlenia stanu rzeczy na tych kresach w kierunku pochwał dla obecnego kierunku polityki urzędowej i zbyt ostrych sądów o taktyce poprzedników dzisiejszych administratorów, choć właściwie taktyka ta nie wiele różniła się od najnowszej. Głucho tylko było w prasie o roli żywiołu polskiego na tym samym Wołyniu, osiadłego od wieków. A prawdę mówiąc żywioł ten ani doznawał, ani też doznaje takiego poparcia na jakie zasłużył z punktu widzenia interesów państwowych.

Czy zdajemy sobie sprawę z olbrzymiej pracy dokonanej w ciągu dziesięciolecia przez nieliczne tu duchowieństwo katolickie, w kraju pooranym rowami strzeleckiemi i usianym zgliszczami.

W 1918 r. istniało na Wołyniu 59 parafij, przyczem nieraz wierni mieli do kościoła do 70 klm., obecnie liczba parafij wzrosła do 120. W budowie jest przeszło 60 kościołów i kaplic, w tej liczbie wielka świątynia - pomnik w Kowlu...

Kler katolicki dzielnie i wytrwale pracuje w dziedzinach oświatowej, społecznej, charytatywnej. Dziś głównie zwraca uwagę na młodzież polską, starając się zabezpieczyć ją przed wpływami wrogiemi Kościołowi i Państwu Polskiemu.

O ile chodzi o oświatę na Wołyniu — jest ona dźwignięta siłami społeczeństwa miejscowego również z żywym udziałem naszego duchowieństwa. Na świeżych pobojowiskach, niemal wśród dymiących jeszcze ruin, — powstawała ta szkoła polska. Olbrzymie są tu zasługi Macierzy Polskiej, 100 proc. szkolnictwa średniego i 50 proc. powszechnego —to dzieło jej rąk. Później przychodziło dopiero upaństwowienie zorganizowanych placówek. Od kilku lat Macierz pracuje nad organizacją szkolnictwa obwodowego, które pod rządem Rosji tu nie istniało.

Praca oświatowa i dobroczynna na Wołyniu rozwijałaby się jeszcze żywiej, gdyby nie dotkliwy brak zakonów i kongregacyj zarówno męskich jak i żeńskich. 41 klasztorów zamkniętych przez carat dotąd nie zostało podźwigniętych.

A praca ziemian? Własność polska musiała odbudować się i zagospodarować od podstaw w najgorszych warunkach przy braku kredytów i pod groźbą wywłaszczenia. A własność ta jeszcze w 1924 r. wynosiła 923.277 ha (w tem drobne wł. 354.401 ha) wobec 1.360.893 ha własności niepolskiej. Dziś po przeszło 4 latach obszar własności polskiej zmniejszył się i dalej kurczyć się będzie.

Towarzystwo Rolnicze w Łucku, Bank Współdzielczy Ziemian Wołynia, Związek Ziemian — są to bardzo poważne placówki pracy polskiej, podnoszącej dobrobyt kraju i jego stan kulturalny.

Dla tej ciężkiej pracy miejscowego żywiołu polskiego nie było i nie ma należytego zrozumienia i szerokiego poparcia ze strony naszych kół rozstrzygających. W znacznem stopniu dzieje się to tak dlatego, że w społeczeństwie polskiem, w innych dzielnicach, słabą jest znajomość stosunków kresowych przy niedocenianiu wagi posiadania przez Rzeczpospolitą Ziem Wschodnich i wreszcie wskutek błądzenia po manowcach polityki mniejszościowej.

Im prędzej przyjdzie to zrozumienie, tem lepiej dla dobra państwa. Byle przyszło nie zapóźno.

Leon Radziejowski.

KS. PRYMAS HLOND W RZYMIE

RZYM, (PAT). W dniu wczorajszym ambasador Przeździecki wydał uroczyste śniadanie na cześć kardynała Hlonda. Ze strony oficjalnej włoskiej byli obecni na śniadaniu: minister Vico, z Prezydjum Rady Ministrów p. Giunta, jeneralny sekretarz faszystowskich związków zagranicznych Parini, były poseł włoski w Warszawie Maioni oraz redaktor polityczny rzymskiej „Tribuny" Forges-Davanzati, pozatem — członkowie ambasad polskich przy Kwirynale i przy Watykanie.

WATYKAN A KWIRYNAŁ

RZYM, (PAT). Według ostatnich wiadomości, wręczenie Papieżowi listów uwierzytelniających przez ambasadora Włoch de Vecchi'ego nastąpi o parę dni wcześniej, a mianowicie w dniu 25 b. m., a nie, jak zapowiadano, 2 lipca. Nuncjusz papieski natomiast ma wręczyć swoje listy królowi 2 lub 4 lipca.

RZYM, (PAT). Hrabia Devecchi, pierwszy ambasador Italji przy Stolicy Świętej, wręczył Ojcu Świętemu swe listy uwierzytelniające.

Z AFGANISTANU

PESHAWAR, (PAT). Habibullah miał ponieść poważną porażkę w walce z wojskami Nadir Chana, który zorganizował pochód na Kabul, posuwając się trzema kolumnami w kierunku stolicy. Habibullah ze swej strony przedsięwziął obronę pagórków, otaczających Kabul.

KALKUTTA, (PAT). Donoszą tu, że Nadir - Chan odniósł nowy sukces nad Habibullahem, zajmując fort Argon, będący ważną pozycją strategiczną w rejonie pomiędzy Loghar i Gardez. Sądzą jednakże, że lepiej wyekwipowane wojska Habibullaha zdołają odeprzeć najeźdźców. Donoszą również, że Habibullah pragnie bardzo ponownego otwarcia poselstwa brytyjskiego w Kabulu

ANGLJA A SOWIETY

LONDYN, (PAT). W sprawie pogłoski, jakoby rząd angielski miał w najbliższym czasie wznowić stosunki dyplomatyczne z rządem Sowietów, Reuter dowiaduje siz, że nie poczyniono w tym kierunku żadnych określonych kroków, przypuszczają jednak, że rząd brytyjski rozważa obecnie środki zrealizowania w najbliższym czasie zamiaru uznania rządu sowieckiego.

ZMIANA POLITYKI WĘGIER

BUDAPESZT. (AW). — Ostatnie posunięcia gr. Bethlena świadczą dobitnie o zmianie kursu polityki zagranicznej Węgier. Hr. Bethlen odbył szereg konferencyj z posłami francuskim i włoskim. Równocześnie rząd węgierski wystosował odpowiedź na notę rządu rumuńskiego, przyczem odpowiedź tę oceniają bardzo optymistycznie.

Z CHIŃSKIEGO ZAMĘTU

SZANGHAJ, (AW). Wielka ekspedycja karna rządu nankińskiego przeciwko jen. Fengowi, rozpoczyna już akcję. — Przedstawiciel centralnego komitetu Kuomintangu oświadczył, iż rząd nankiński zmobilizował powyżej pół miljona żołnierzy, których wysyła przeciwko Fengowi. Równocześnie Feng-Ju-Sjang gorączkowo przygotowuje się do obrony. Feng zorganizował nowy rząd w przeciwstawieniu do rządu nankińskiego prowincji He-Nan (na prawym brzegu rzeki Żółtej). Ogólnie spodziewają się wielkich zaciętych walk, które wybuchną w najkrótszym czasie.

SZANGHAJ, (AW). Donoszą tu o rozpoczęciu działań wojennych między wojskami jen. Feng-Ju-Sjanga i oddziałami wojsk Jen-Si-Szana. Równocześnie podawane są sprzeczne wiadomości, iż przedstawiciele Jen-Si-Szana z entuzjazmem powitali Fenga w Jun-Czen.

HISZPAŃSKI LOT PRZEZ ATLANTYK

MADRYT, (PAT). Komunikat półurzędowy potwierdza, że samolot „Numancia" nie przybył dotychczas na Azory.

MADRYT, (PAT). Stacja telegrafu bez drutu otrzymała radjo - depeszę z parowca hiszpańskiego, która donosi, że statek angielski „Grelden" znalazł w odległości 120 mil od Azorów szczątki samolotu bez załogi.

GROŹNA KATASTROFA PAROWCA

LONDYN, (PAT). Ajencja Reutera donosi z Rangonu za dziennikiem „Rangon Times", że katastrofa, która zdarzyła się niedawno z małym statkiem „Mahamaya" z 45 pasażerami, nastąpiła wskutek silnej burzy, która porwała statek i zatopiła go w chwili, gdy przepływał rzekę Kaladan. Z 45 jadących, 25 zatonęło, reszta uratowała się na szczątkach z zatopionego statku. Część uratowanych przez przybyły parowiec musiano umieścić w szpitalu.

TRYBUNAŁ STANU

SPRAWA B. MINISTRA SKARBU P. CZECHOWICZA

W środę 26 b. m. o godz. 11-ej przed południem rozpoczyna się pierwsza od czasu istnienia Państwa Polskiego rozprawa przed Trybunałem Stanu. W charakterze oskarżonego występuje b. Minister Skarbu p. Gabrjel Czechowicz, w charakterze oskarżyciela Sejm, reprezentowany przez trzech posłów, mających w tym wypadku stanowisko odpowiadające roli prokuratora w procesie zwykłym, pp.: Hermana Liebermana (P. P. S.), Jana Pierackiego (Str. Nar.) i Henryka Wyrzykowskiego (Wyzwolenie). Trybunałowi, złożonemu z 12 członków wybranych przez Sejm i Senat, przewodniczy pierwszy prezes Sądu Najwyższego p. Supiński.

Sprawa p. Czechowicza stanowiła przez ciąg całej zimy najważniejszą ze spraw naszej polityki wewnętrznej. Na jej tle bowiem zarysowała się zasadnicza różnica zdań między Rządem a Sejmem w kwestji kontroli parlamentarnej nad gospodarką budżetową Rządu Warto pokrótce przypomnieć poszczególne etapy tej sprawy.

Po zakończeniu roku budżetowego 1927/28 stało się z ogłoszonych zamknięć rachunkowych Ministerstwa Skarbu, jasnem, że budżet na ten rok został w rubryce wydatków przekroczony o przeszło 500 miljonów zł. Ponieważ w myśl zarówno Konstytucji jak i ustawy skarbowej, którą Sejm budżet. na r. 1927/28 uchwalił, wydatki ponad sumy określone w budżecie wymagają zezwolenia Sejmu, przeto już 24 kwietnia 1928 r. klub sejmowy Stronnictwa Narodowego postawił wniosek, wzywający Rząd do bezzwłocznego przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o kredytach dodatkowych. Wniosek ten z powodu feryj sejmowych dopiero w listopadzie 1928 wszedł pod obrady komisji budżetowej, przed którą ówczesny Premjer p. Bartel złożył oświadczenie, że Rząd uznaje obowiązek przedłożenia Sejmowi takiej ustawy i że ją wkrótce przedłoży. Na posiedzeniu Sejmu w dniu 5 grudnia 1928 stosownie do wniosku komisji przyjęto to oświadczenie Rządu do wiadomości, przyczem odrzucono wniosek Str. Nar., wyznaczający Rządowi na przedłożenie tej ustawy termin do 15-go grudnia. Imieniem lewicy, której głosy przeważały w tym wypadku na szali zapowiedział wówczas pos. Czapiński (P. P. S.), że stronnictwa te oczekują przedłożenia rządowego w każdym razie przed ostatecznem głosowaniem nad budżetem na r. 1929/30, w przeciwnym bowiem razie musiałyby wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje.

Stosownie do tej zapowiedzi na posiedzeniu Sejmu w dniu 11 lutego b. r., tuż przed trzeciem głosowaniem nad budżetem, pos. Woźnicki (Wyzwolenie) zapowiedział imieniem lewicy, iż wniesie wniosek o pociągnięcie p. Ministra Skarbu jako tego, który odpowiedzialny jest za politykę skarbową Rządu, do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu z powodu naruszenia obowiązujących ustaw Wniosek taki został zgłoszony następnego dnia i na posiedzeniu sejmowem w dniu 26 lutego uchwalony silną większością (220 głosów przeciw 132 przy 6 wstrzymujących się); za Rządem głosował tylko Blok Bezpartyjny oraz parę zbliżo-

(Dokończenie na str. 2-ej).

TRYBUNAŁ STANU

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ych doń drobnych stronnictw, wszystkie nne stronnictwa poparły wniosek Wyzwolenia. Sprawa przeszła do komisji budżetowej, która po przesłuchaniu p. Czechowicza oraz zbadaniu sprawy wystąpiła na posiedzeniu sejmowem 20 marca z wnioskiem o pociągnięcie p. Czechowicza (który tymczasem ustąpił już ze stanowiska Ministra Skarbu) do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, co po dłuższej dyskusji zostało uchwalone 239 głosami przeciw 126 przy 5 białych kartkach.

Po przeprowadzeniu dochodzeń, o których perjodycznie podawano w prasie drobne informacje, sprawa przechodzi obecnie w swoje stadjum końcowe — rozprawy głównej. Aktem oskarżenia jest wniosek uchwalony przez Sejm. Akt oskarżenia zarzuca p. Czechowiczowi umyślne naruszenie przezeń ustawy skarbowej, popełnione przez wydawanie pieniędzy skarbowych niezgodne z tą ustawą — i tu sprecyzowano oskarżenie w 5-ciu punktach, zarzucając p. Czechowiczowi, że 1) w okresie od 1 kwietnia 1927 do końca listopada 1927 przekroczył preliminowane w budżecie wydatki o 19,913.253 zł., a 2) w okresie od 1 grudnia 1927 do 31 marca 1928 o dalszych 46,474.909 zł. i Sejmowi nie przedłożył wniosku o ustawowe zatwierdzenie tych wydatków, 3) uskuteczniał wydatki na cele nieprzewidziane w budżecie lub też w rozmiarach przewyższających uchwalone przez Sejm sumy, 4) bez podstawy prawnej i nawet bez uchwały Rady Ministrów otworzył do dyspozycji ówczesnego prezesa Rady Ministrów marsz. Piłsudskiego kredyty na 8 mil. zł., co później zostało zatwierdzone uchwałą Rady Ministrów, jako kredyt dodatkowy na fundusz dyspozycyjny, ale co sprzeciwia się ustawie skarbowej, która na ten cel wyznaczyła tylko 200.000 zł. — i wreszcie 5) przenosił kredyty z jednych rubryk budżetu do drugich, nie mając do tego ustawowego upoważnienia.

Taka jest treść aktu oskarżenia. Dla zakończenia wstępnych informacyj o tym procesie dodamy jeszcze, że do wyroku skazującego wymagana jest większość 2/3 t. j. 8 głosów, tak że w razie stosunku 7:5 większość nie wystarczałaby jednak do wyroku zasądzającego. Trybunał Stanu sądzi na tych samych zasadach, co zwykły sąd karny, z tą jednak różnicą, że może wydać także wyrok, uznający oskarżonego winnym ale w uwzględnieniu specjalnych okoliczności nie wymierzający mu żadnej kary.

Wyniku rozpraw z największem zainteresowaniem oczekiwać będzie cała opinja.

USTAWA O SŁUŻBIE URZĘDNIKÓW

Dnia 24 b. m. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów dr. Świtalskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono cały szereg spraw bieżących. Między innemi Rada Ministrów powzięła uchwałę następującej treści. Niezałatwienie przez Sejm wniesionego w dniu 16 marca r. b. rządowego projektu ustawy w sprawie zmiany art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej w niczem nie przyczyniło się do uporządkowania ustawodawstwa, dotyczącego pracowników państwowych, a przeciwnie, wprowadziło w tej dziedzinie jeszcze większe zamieszanie i chaos; w szczególności spowodowało różnorodną interpretację, wytworzonego stanu prawnego, idącą w dwóch krańcowo różnych kierunkach: 1) że wskutek niezałatwienia projektu przez Sejm wszyscy funkcjonarjusze państwowi, nieustaleni do dnia 31 marca 1929 r. w trybie art. 116 stali się z dniem 1 kwietnia 1929 r. stałymi, w zrozumieniu art. 33-go ustawy i 2) że wszyscy nieustaleni funkcjonar. państw. winni być zwolnieni ze służby państwowej na podstawie ustępu 5-go art. 116. Rada Ministrów uważa, że zarówno pierwsza, jak i druga interpretacja jest ze względu na interes państwa nie do przyjęcia i że konieczność uporządkowania ustawodawstwa, dotyczącego pracowników państwowych zgodnie zarówno z potrzebami państwa, jak i pracowników państwowych, wymaga zasadniczej rewizji obecnie obowiązującego ustawodawstwa. — Odpowiedni projekt ustawy, poddający rewizji dotychczasowe zasady podziału funkcjonarjuszów państwowych, ustalone w ustawie o państwowej służbie cywilnej, zostanie wniesiony do Sejmu. Rada Ministrów postanawia tymczasowo przy zwalnianiu funkcjonarjuszów państwowych nie stosować, aż do ustawowego załatwienia tej sprawy ustępu 5-go art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

UROCZYSTOŚCI GEN. BEMA W KONSTANTYNOPOLU

KONSTANTYNOPOL. (PAT). Onegdaj popołudniu przybył na stację Haidar-Pasza pociąg, wiozący zwłoki generała Bema oraz delegację polską. Na dworcu oczekiwali poseł Rzeczypospolitej Olszowski z całym personelem poselstwa, przedstawiciele najwyższych władz tureckich— cywilnych i wojskowych, kompanja honorowa wojska i przedstawiciel kolonji polskiej.

Orkiestra zaintonowała marsza żałobnego, zaś wojsko sprezentowało broń. Na trumnę położony został sztandar polski, zaś obok sztandar turecki. Trumna przeniesiona została natychmiast na oczekujący na przystani statek. Gdy statek odbijał od brzegu, wojsko sprezentowało broń, zaś orkiestra odegrała marsza żałobnego. Zwłoki przewieziono następnie na dworzec Europejski, gdzie przybyli m. in. przedstawiciel ambasady francuskiej, poseł węgierski, kolonja polska, kolonja węgierska oraz wielkie tłumy publiczności.

Gdy trumnę wynoszono na peron, wojsko sprezentowało broń, orkiestra zaś odegrała marsza żałobnego. Następnie poseł Rzplitej Olszowski złożył wieniec na trumnie, przyczem wojsko prezentowało broń. Zkolei złożyli wieńce: dowódca wojsk Emin-Pasza, poseł węgierski, przedstawiciel kolonji węgierskiej, przedstawiciel kolonji polskiej. W czasie składania wieńców wojsko prezentowało broń. Poseł Olszowski wygłosił w języku francuskim okolicznościowe przemówienie.

Po wygłoszeniu przemówienia orkiestra odegrała polski hymn narodowy. Zkolei przemówił po turecku Emin-Pasza, charakteryzując bohaterską postać gen. Bema. Orkiestra odegrała hymn turecki. Wreszcie zabrał głos w języku francuskim poseł węgierski, wskazując na aureolę, jaką otoczona jest pamięć po gen. Bemie na Węgrzech. Po tem przemówieniu orkiestra odegrała hymn węgierski, poczem pociąg opuścił stację. Na dworcu byli obecni przedstawiciele wszystkich dzienników tureckich.

Cała uroczystość odbyła się w sposób wielce okazały i miała wysoce podniosły charakter.

ZABÓJSTWO ZAST. INSPEKTORA SZKOLNEGO

WILNO. (PAT). — Z Nowogródka donoszą, że 23 b. m. w lesie około Horodziłówki został zamordowany zastępca inspektora szkolnego na powiat nowogródzki Stadnik. Bliższych szczegółów i motywów zbrodni brak.

NOWOGRÓDEK. (PAT). — O zabójstwie zastępcy inspektora szkolnego Stadnika komunikują następujące szczegóły: Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała 5 ran postrzałowych, t. zn. 2 rany śmiertelne w okolice piersi, następnie jedną ranę pod pachę, 2 rany w nogi. Pierwszy strzał padł z tyłu, a następne z bliskiej odległości, gdyż ubranie przy wlocie kuli jest opalone. Śmierć nastąpiła natychmiast. Morderca przerżnął trupowi gardło, tak że głowa zawisła prawie na skórze. Wszelkie przedmioty, jakie posiadał przy sobie zmarły, znaleziono przy nim. Jedynie portfel znaleziono w odległości około 200 metrów bez śladu naruszenia zawartości. Przeprowadzona w mieszkaniu zmarłego rewizja nie dała żadnych wskazówek. Panuje ogólne przekonanie, iż zbrodnie dokonano na tle erotycznem. Policja jest już na tropie mordercy. Zatrzymano kilka osób.

PROCES ŻYDOWSKICH KOMUNISTÓW

KRAKÓW. (AW). — Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciwko oskarżonym robotnikom i pomocnikom handlowym żydowskim, którym akt oskarżenia zarzuca przynależność do partji komunistycznej. W końcu r. ub. policja w Bielsku zaobserwowała duży napływ różnych osobników, którzy organizowali zebrania zarówno w lokalach publicznych jak i prywatnych. Przeprowadzone rewizje wykazały, iż organizacja działała wśród młodzieży robotniczej, przyczem np. w dniu 10-lecia niepodległości Polski uczestnicy organizacji powywieszali transparenty z hasłami komunistycznemi. W pobliżu szkół zawodowych oskarżeni rozrzucali ulotki wzywające do manifestacyj. Po przesłuch. 9 świadków zapadnie wyrok.

LIKWIDACJA STOWARZYSZENIA WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH

Min. Spraw Wewn. wydało ostateczną decyzję, zarządzającą rozwiązanie Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich w Warszawie przy ul. Elektoralnej 14, wraz z oddziałami Stowarzyszenia w Wilnie, Łowiczu, Łodzi, Rzeszowie, Lublinie, Katowicach, Chełmie i Gostyninie. Jednocześnie postanowiło Min. wystąpić do władz sądowych z wnioskiem o zawieszenie organu Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich tygodnika „Myśl“ w Warszawie.

PRETENSJE BOLSZEWICKIE

Przedstawicielstwo handlowe ZSSR wystąpiło do prezydjum izby handlowej polsko - sowieckiej o rozstrzygnięcie zatargu z dyrektorem tej izby Trzcińskim na tle złożenia przez dyrektora Trzcińskiego doradcy amerykańskiemu p. Dewey'owi memorjału o stosunkach gospodarczych z Sowietami. Przedstawicielstwo ZSSR ponawia wysunięte już raz żądanie ustąpienia dyr. Trzcińskiego. Ze względu na to, że członkowie prezydjum izby polsko-sowieckiej rozpoczęli urlopy wypoczynkowe, sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym posiedzenia zarządu izby polsko-sowieckiej w końcu m. lipca.

ZJAZD MINISTRÓW HANDLU

Z inicjatywy ministra Przemysłu i Handlu projektowane jest zwołanie zjazdu ministrów handlu 7 państw sąsiadujących z Polską w czasie trwania P. W. K. W zjeździe tym wzięliby udział, prócz min. Kwiatkowskiego, ministrowie handlu: Czechosłowacji Nowak, Rumunji Madżearu, Finlandji Järsinnen, Szwecji, Lundwik oraz łotewski minister finansów Petrevits. — Zjazd odbyć się ma w połowie m. sierpnia w Poznaniu.

P. SUGIMURA W KOWNIE.

Zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów Sugimura, który w sobotę przybył do Kowna, w rozmowie z przedstawicielami prasy podkreślił, że wizyta jego ma charakter wyłącznie przyjazno - kurtuazyjny. Pozatem pragnie on zaznajomić się na miejscu z warunkami życia litewskiego.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREMJER ŚWITALSKI

Dn. 25 b. m. z rana powrócił z Zakopanego do Warszawy p. premjer Świtalski i objął urzędowanie.

P. MIN. ZALESKI

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski po zwiedzeniu Wystawy w Barcelonie, wyjechał wczoraj na kurację do Bagnoles.

KONFERENCJA MINISTRÓW

Wczoraj przed południem odbyła się u premjera p. Świtalskiego konferencja, w której wzięli udział: Min. Spraw Wewnętrznych p. Składkowski i wiceminister p. Pieracki, Minister Skarbu p. Matuszewski, Minister Rolnictwa p. Niezabytowski i Minister Reform Rolnych p. Staniewicz.

Z MIN. SPRAW ZAGR.

Dn. 24 b. m. powrócił z Hiszpanji naczelnik wydziału Ministerstwa Spraw Zagr., p. Tarnowski, który należał do osób, towarzyszących p. Ministrowi Zaleskiemu na sesję rady Ligi Narodów w Madrycie. Z pośród innych osób, które asystowały p. Ministrowi w naradach madryckich, radca p. Szumlakowski rozpoczął urlop wypoczynkowy, który spędzi zagranicą, naczelnik zaś wydziału Ministerstwa Spraw Zagr., p. Leon Chrzanowski, wyjechał do Medjolanu w sprawach służbowych i powróci do Warszawy za tydzień.

JENERAŁ GÓRECKI W PARYŻU

P. Prezes banku gospodarstwa krajowego jen. dr. Roman Górecki w trakcie swych podróży zagranicznych, przybył do Paryża, w celu rewizytowania korespondentów banku gospodarstwa krajowego. Z okazji pobytu p. prezesa Góreckiego w Paryżu, p. Ambasador Chłapowski z małżonką wydał wczoraj śniadanie, w którem wzięli udział najpoważniejsi przedstawiciele paryskiego świata bankowego i finansowego z gubernatorem banku francuskiego p. Moreau na czele.

WYJAZD P. DEWEY'A DO Z. S. S. R.

Doradca finansowy rządu polskiego, p. Charles Dewey wyjechał dn. 23 bm. do Moskwy, skąd zamierza odbyć podróż do Leningradu, a później do Kijowa, Odesy i Charkowa.

Pobyt p. Dewey'a w Z. S. S. R. potrwa kilka tygodni; większą część czasu spędzi on na Ukrainie sowieckiej, badając jej bogactwa i możliwości ekonomiczne. Należy przypomnieć, że podróż obecna jest już drugą ekskursją p. Dewey'a do Rosji sowieckiej.

NOWI DOCENCI

P. Minister W. R. i O. P. zatwierdził zarządzeeniem z dn. 5 czerwca 1929 r.:

Uchwałę Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, której mocą dr. Włodzimierz Mozołowski został habilitowany jako docent chemji fizjologicznej na tymże Wydziale i uchwałę Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, której mocą dr. Władysław Dybowski został habilitowany jako docent wychowania fizycznego na tymże Wydziale.

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI

We czwartek, dn. 27 b. m. przybywa do Gdańska 50-ciu dziennikarzy, należących do Związku Prasy Zagranicznej w Berlinie. Wycieczka zabawi w Gdańsku przez czwartek, w piątek zaś rano uda się do Gdyni dla zwiedzenia miasta i portu. Tegoż dnia wieczorem wycieczka udaje się na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania.

PROCES B. WICE-MINISTRA O EMERYTURĘ

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywać będzie w dniu 27-ym b. m. skargę b. podsekretarza stanu ministerstwa b. dzielnicy pruskiej i byłego wojewody pomorskiego dr. Stanisława Wachowiaka. Podstawą skargi jest decyzja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Skarbu, dotycząca wymiaru emerytury dr. Wachowiaka.

LIST Z WIECZNEGO MIASTA.

BEATYFIKACJA O. KLAUDJUSZA DE LA COLOMBIÈRE

Na dzień 16 czerwca została wyznaczona beatyfikacja czcigodnego Ojca Colombière. Na uroczystość tę przybyły delegacje z całego świata od Apostolstwa Modlitwy i stowarzyszeń, które na celu mają rozszerzenie czci Serca Jezusowego. Przybyła też z Polski pielgrzymka delegatek z rozmaitych miast, prowadzona przez Ojca Kwiatkowskiego T. J. z Krakowa. Było nas 5 kobiet - delegatek Związku czcicielek Serca Jezusowego z Warszawy.

Dnia 15-go bm. nastąpiła audjencja u Ojca św. na której w całej pełni odczułam tę wielką sympatję, wprost słabość, do nas Polaków, Ojca św. Z tego też powodu pielgrzymka nasza cieszyła się specjalnemi względami w Watykanie, mieliśmy stale najlepsze miejsca.

O godz. 5 i pół byliśmy na audjencji u Generała Jezuitów Ojca Ledóchowskiego. Uderza ta wielka postać nadzwyczajną prostotą i skromnością. Wita z radością polskie delegacje, gdyż jest dyrektorem całego Apostolstwa Modlitwy. Udziela błogosławieństwa i nadmienia, że w tej Sali, dziś dopiero wykończonej, pierwszych wita Polaków.

O godz. 6 i pół audjencja u Ojca Św. Wszystkie kobiety ubrane podług przepisu, dziwna powaga, skupienie, maluje się na twarzach uczestników pielgrzymki. Rozwijamy sztandar i zwolna posuwamy się za innemi delegacjami po marmurowych schodach do sali audjencyjnej.

Pielgrzymka polska dostaje pierwsze miejsce. Dookoła moc rozmaitych delegacyj, słychać najrozmaitsze języki. Nawet z Kanady przyjechano ze sztandarem. Czuję tę wielką radość z powodu powszechności Kościoła; tę falę ludzką z rozmaitych stron świata łączy jedna miłość Chrystusowa, przywiązanie do Stolicy Apostolskiej. Ślicznie wyglądają barwne stroje gwardji papieskiej; fiolety i purpury kardynalskie tworzą barwne plamy.

Czekamy dość długo. Wreszcie chwila ciszy — klękamy i pojawia się biała postać Ojca Św. Na twarzy słodycz bezmierna, w oczach moc, niezłomna wola. Ujrzawszy polską delegację ze sztandarem, podchodzi do nas i wita po polsku:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — i pyta — Skąd?

Widzę, jak twarz Ojca Św. rozjaśnia się i czuję, że w tej masie pielgrzymek i delegacyj ta nasza, najbliższa jest sercu Jego. Zwolna przechodzi, błogosławiąc, podchodząc kolejno do poszczególnych osób. Podchodzi do mnie... Łzy płyną mi z oczu i spływają na rękę Najlepszego Ojca, na rękę, którą mi wolno ze czcią ucałować. Przez chwilę spoczęły na mnie mądre, dobre oczy w których tyle miłości Chrystusowej...

Przechodzimy do następnych sal i tam na tronie Ojciec Święty wygłasza długie przemówienie, w którem podkreśla wartość cierpienia w Apostolstwie Modlitwy. Mówi, że przyszliśmy jak dzieci do domu Ojca, i doznaliśmy przyjęcia ojcowskiego.

Tak wielką wagę Pius XI przywiązuje do apostolstwa ludzi świeckich. Błogosławi i opuszcza salę wśród grzmotu oklasków i okrzyków. Opuszczamy Watykan w podniosłym nastroju.

Dnia 16 czerwca rano o godz. 10-ej, beatyfikacja Ojca Klaudjusza de la Colombière z Tow. Jezusowego, spowiednika św. Małgorzaty Alacoque. Tym to dwum świętym duszom dane było wprowadzić Nabożeństwo do Serca Jezusowego i cześć rozszerzyć, na wyższy rozkaz Boskiego Zbawiciela.

Od rana tłumy zalegają Bazylikę. Polska pielgrzymka ma znów doskonałe miejsce na trybunie. Cudowna chwila, gdy po przyzwoleniu na beatyfikację i odczytaniu zasług i cnót Błogosławionego, spada zasłona i ukazuje wśród powodzi świateł prześliczny obraz Ojca de la Colombière. Z serc naszych płynie do niego serdeczna prośba o opiekę, o błogosławieństwo dla Polski naszej, tak ongiś wiernej, a tak dziś atakowanej przez wrogów krzyża.

O Polsko, gdybyś Ty chciała wierzyć i wiedzieć, że Twoja potęga, to wierność Chrystusowi i Kościołowi!

Mszę św. celebruje Biskup Francuz. Ojca św. niema, nie bierze udziału w beatyfikacji, kanonizację zaś sam przeprowadza. Tu zjawia się dopiero po południu, niesiony ponad tłumem, który błogosławi. Bazylika trzęsie się od oklasków, entuzjazm ogarnia tłumy, każdy wita Ojca św. w swoim języku. Przenoszą Go tuż koło nas. Wołamy: Niech żyje Ojciec Św. — jak tylko możemy najgłośniej, by usłyszał tak Mu miłą mowę Polską.

I znowu patrzą na nas rozjaśnione oczy. Czuję, że Ojciec św. słyszy nasze okrzyki. Nigdy chyba Polska nie była bliżej Stolicy Apostolskiej jak obecnie. Bazylika tonie w świetle, gwardja papieska tak kolorowo ubrana, a wśród niej Hiszpanie w narodowych pięknych swych strojach. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem i ... przenoszą z powrotem Ojca św. wśród niemilknących oklasków i wrzawy.

Widzę ciągle jeszcze błogosławiącą rękę i mądre dobre oczy Namiestnika Chrystusowego.

Alicja Byszewska.

Rzym, dn. 18 czerwca.

SYTUACJA NIEMIEC

Podczas dyskusji w Reichstagu nad mową Stresemanna hr. Westarp zarzucił gabinetowi, iż zabronił urzędnikom państwowym udziału w walce z kłamstwem o winie niemieckiej za wybuch wojny, w walce, która ma być wszak wyrazem woli narodowej do odzyskania wolności i honoru. Jeżeli Niemcy przyjmą umowę pa ryską, pozbawią tem samem możności usprawiedliwienia w tej samej mierze co dotąd, że działali pod wpływem przymusu — mówił hr. Westarp. Min. Stresemann i stronnictwa środka od 5-u lat utrzymują sojusz z socjalistami, padając ofiarą na rzecz internacjonalizmu socjalistycznego i to właśnie stanowi główną przyczynę niepowodzenia polityki niemieckiej. Ofenzywa, podjęta przez Ligę Narodów i Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie bezpieczeństwa — twierdzi dalej Westarp — miała na celu niedopuszczenie do sojuszu angielsko - francuskiego, wykluczającego Niemcy i zwróconego przeciwko nim. Ujawnienie umów wojskowych francusko - angielskich i francusko - belgijskich czyni zbędnemi dowodzenia, iż zamiar ten Ministra Stresemanna się nie powiódł. Uregulowanie stosunków na zachodzie miało nam dać wolną rękę na wschodzie, oświadczył mówca. Dziś, podobnie jak dawniej, mamy ręce związane wobec mających się utrzymać stosunków na naszej granicy wschodniej, wobec zagrożenia naszej monarchji wschodniej, wobec pogwałcenia żywiołu niemieckiego. Bilans polityki locarneńskiej określił hr. Westarp jako nieprzerwany łańcuch niepowodzeń, które na jesieni ub. r. uznane zostały za zupełne załamanie się.

OPÓR PROTESTANTÓW

Sprawa ratyfikacji pruskiego konkordatu z Watykanem natrafia na spore trudności, które zapewne o dłuższy jeszcze czas ją przewleką. Mianowicie w pruskiej Radzie Państwa czyli t. zw. Staatsracie, który wpierw musi wyrazić swoja opinję, zanim ustawa przedłożona będzie Sejmowi, na ostatniem posiedzeniu zespół frakcyj prawicowych zażądał odroczenia dyskusji aż do wyjaśnienia sprawy, jak państwo zamierza uregulować stosunki z wyznaniami protestanckiemi. Frakcja socjalistyczna w Staatsracie zgodziła się na tę propozycję i posiedzenie odroczono do 28 czerwca, co jednak grube niezadowolenie wywołało ze strony socjalistycznego Premjera pruskiego p. Brauna, który nalega na jaknajszybsze załatwienie sprawy i w postępowaniu Staatsratu widzi ukrytą obstrukcję.

Stanowisko ewangelików wywołało po stronie katolickiej niemałe zdziwienie, to też „Deutsche Allgemeine Zeitung" usiłuje odeprzeć zarzut, jakoby ewangelicy chcieli konkordat przewlekać. Chodzi im tylko o rozpatrzenie i załatwienie ich żądań, które podobno mają już gotowe. — Równocześnie jednak pismo to wyraża pewne „wątpliwości", jakie mają koła ewangelickie co do konkordatu, a mianowicie: 1) boją się tworzenia „biskupstw propagandowych", 2) w nowym sposobie obsadzania stolic biskupich widzą „silne wywrócenie stosunków między Państwem, Kościołem, a wyższem duchowieństwem katolickiem", 3) boją się wreszcie wkraczania Kościoła w szkolnictwo państwowe i 4) przeciwne są temu, aby opieka duszpasterska mogła być powierzona zakonnikom.

Sam już rodzaj tych „wątpliwości" świadczy, jak dalece opozycja ewangelickiej prawicy podszyta jest tradycjami dawnego „kulturkampfu". Jeśli protestanci pragną śmierci konkordatu, nie powinni mieszać się w sprawy tak wewnętrznie katolickie, jak np. obsada biskupstw. — Troskliwość ta o rzekome pogorszenie dotychczasowego stanowiska katolickich kapitałów mocno jest dwuznaczna.

SOCJALIŚCI A MNIEJSZOŚCI

Znany dziennik socjalistyczny „Het Volk" w artykule o mniejszościach, nawiązując do artykułu MacDonalda w Sunday Times pisze, iż albo MacDonald przecenił swe siły, albo Sunday Times „zrobiły mu kawał". To ostatnie okazało się słuszne.

Artykuł powiada, że oczywiście żaden poważny mąż stanu nie może nie interesować się kwestją mniejszości. Artykuł dodaje, że najostrzejszą formę przybiera konflikt w państwach nowopowstałych, w których naród, który był sojusznikiem zwycięzców, ma przewagę nad innymi. Prawo samostanowienia narodów zderza się tu z dążeniem kierowniczej narodowości wybudowania trwałego domu. Spra we zaostrza fakt, że najpoważniejszemi ze wszystkich mniejszości są niemieckie. Szukają one poparcia dla swych pretensyj w Niemczech, kraju zwyciężonym. Po uregulowaniu odszkodowań i zakończeniu okupacji sprawa mniejszości będzie utrzymywać przy życiu stare przeciwieństwa. Jest to zadanie dla Ligi prawie tak trudne i tak samo delikatne, jak kwestja rozbrojenia.

Artykuł zaznacza, że socjaliści skłonni są do sympatji dla mniejszości, których skargi jeżeli są przesadzone, to najprawdopodobniej nie zupełnie bezpodstawne. Lecz należy być bardzo ostrożnym w sądach, gdyż mniejszości, szukające poparcia w kraju macierzystym ściągają na siebie podejrzenia, że są agentami wroga. Tak np. mniejszości niemieckie w Polsce zrażają Polaków również przeciw Niemcom, aktywiści belgijscy i ich pomocnicy w Holnadji utrudniają dobre stosunki pomiędzy obu krajami.

Artykuł czyni uwagę, że o ile chodzi o stosunki polsko - niemieckie, nie należy zapominać, że Stresemann w Locarno, w stosunku do polskiej granicy nie chciał przyjąć równego zobowiązania, lecz zrzekł się jedynie prób gwałtu. Historja Alzacji okazuje inne jeszcze niebezpieczeństwo, mianowicie alzatczycy przywyczaili się do wiecznego skarżenia się.

Trudno przewidzieć jakie rozwiązanie znajdzie sprawa mniejszości. Jest bardzo nieprawdopodobne, by MacDonald włączył ją do swego programu.

GŁOSY I ODGŁOSY

FATALNE DATY

Gazeta Warszawska podaje:

— Kiedy pojawił się słynny artykuł Mac Donalda o mniejszościach narodowych, artykuł, występujący ostro przeciwko Francji, Włochom, nie mówiąc już o nas — wobec fatalnego wrażenia, które on wywołał, oficjalnie za pośrednictwem Biura Reutera, obwieszczono, iż artykuł ten został napisany jeszcze w kwietniu, kiedy MacDonald nie był premjerem, a dzisiaj takiego artykułuby on nie napisał.

Takiem oświadczeniem uczuła się dotknięta redakcja „Sunday Timesa", który właśnie artykuł opublikował. Ogłosiła tedy w niedzielę, iż artykuł MacDonalda otrzymała do druku dnia 12 czerwca, a wydrukowała dnia 16 czerwca. To znaczy, kiedy MacDonald był już premjerem...

Fatalne z temi datami. Zakrawa to na większy skandal polityczny...

POKOJOWE WSPÓŁŻYCIE...

Do Gazety Warszawskiej donoszą z Radomia.

— Wczoraj (t. j. 23-go b. m.) na boisku w Starym ogrodzie odbywał się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między znaną radomską drużyną polską „Czarni", a żydowską „Barkochba". Podczas gry znaczną przewagę osiągnęli „Czarni" uzyskawszy 4 bramki, podczas gdy żydzi nie osiągnęli ani jednej. Gra była dość gwałtowna.

W pewnej chwili za brutalną grę sędzia meczowy usunął z boiska gracza drużyny „czarnych" Mazurkiewicza. Decyzja usunięcia gracza nie wystarczała graczom żydowskim, rzucili się oni na Mazurkiewicza, a wspomagani przez publiczność żydowską, zaczęli go w nieludzki sposób bić.

Gdy z rąk rozjuszonych żydów odebrano nieprzytomnego Mazurkiewicza, okazało się, że ma on nożem przeciętą szyję, nie licząc całego szeregu obrażeń na całem ciele.

Prócz Mazurkiewicza pobity został aż do utraty przytomności drugi gracz „Czarnych".

Nasz Przegląd uzna zapewne wiadomość tę za oszczerstwo, rzucone na spokojnych żydów i kto wie, czy w Paryżu z tego powodu nie odbędzie się jaki wiec antypolski z udziałem mordercy Szwarcbarda...

Zajście radomskie może jednak wpłynie na sportowców polskich w kierunku zaniechania meczów z żydami, bo to wcale niepotrzebne.

DZIKIE POLA W WARSZAWIE

Kurjer Czerwony donosi:

— „Na tak zw. placu Prezesa na Woli, dokonano wczoraj późnym wieczorem napadu na przechodzącego Władysława Nowaka (Wolska 39).

Nowakowi zastąpiło drogę dwu drabów. — Jeden z nich strzelił na postrach w górę, poczem skierowawszy lufę w stronę napadniętego, sterroryzował go. Tymczasem drugi napastnik obrewidował mu kieszenie i zrabował, według oświadczenia Nowaka, 290 złotych.

Na krzyk napadniętego pośpieszyli z pomocą przechodnie i po krótkim pościgu obu drabów ujęto. Są to: Kazimierz Wiatr (Pańska 94) i Henryk Korzeniowski (Bema 79). Odebrano od nich rewolwer Parabellum".

Wiadomość tę uzupełnia Robotnik w ten sposób:

— Od siebie dodamy, że pp. Wiatr i Korzeniowski są członkami B. B. S. z dzielnicy „Wola". Pan Wiatr jest nawet mężem zaufania B. B. S. na jednej z fabryk.

Śliczna kompanja!

Niemal codziennie kroniki policyjne notują w stolicy krwawe napady bądź na tle porachunków partyjnych, bądź będące przejawem terroru ze strony strajkujących kucharzy, czy rzeźników...

Cóż to Warszawa ma się zmienić w dzikie pola? Cóż to za mało policji w stolicy?

Przedewszystkiem trzeba rozbroić bojowców, występujących jawnie. Dość już kompromitowania i stolicy i kraju!

ŻYCIE KATOLICKIE

DWA KONGRESY EUCHARYSTYCZNE W POLSCE

Jeden z pisarzy, zdaje się prof. Herteling z Marburga powiedział, iż Kościół katolicki przeżywa dziś „wiosnę świętą", szczególniej „wiosnę eucharystyczną". Tak też jest. Rozpoczęło się to już przed wojną międzynarodowemi kongresami eucharystycznemi. Pierwszy odbył się jeszcze w r. 1881 w Lille, a potem prawie rok po roku urządzano niezwykłe manifestacje religijne we wszystkich główniejszych miastach Europy. VI Kongres eucharystyczny był w Paryżu w r. 1888. VIII w Jerozolimie 1893. XVI w Rzymie 1905. XIX w Londynie 1908 roku. Pamiętamy kongres, urządzony tuż przed wojną w stolicy b. monarchji austro-węgierskiej w Wiedniu. Wojna powstrzymała manifestacje katolickie, ale niedługo po wojnie rozpoczyna się nowy szereg kongresów eucharystycznych, którym zdumiewa się świat cały. Bowiem po kongresie eucharystycznym w Rzymie w r. 1922 przychodzi kolej na Nowy Świat. Chicago ogląda olbrzymią manifestację w r. 1927, a stolica piątej części świata Sydney w r. 1928. Przyjmuje się również zwyczaj urządzania kongresów eucharystycznych krajowych i diecezjalnych.

Skąd ten pęd ludzkości do Eucharystji? Wytłumaczenie tego dziwnego zjawiska w najnowszych czasach nie jest trudne. Powtarza się pełne znaczenia słowo Biskupa Augustyna: „Niespokojne jest serce człowieka dopóki nie spocznie w Bogu". Ludzie chcą być blisko Boga, chcą być zjednoczeni z Bogiem, wstępują na drogę ku pokojowi, pragną zbliżenia, pojednania, rozbrojenia, zjednoczenia. I dobrze w głębi swego ja odczuwają, że droga do tego wiedzie przez Eucharystję. Eucharystja bowiem zaspakaja pragnienie człowieka, by „być blisko Boga, być z Nim jedno". Eucharystja zbliża zjednoczenie ludzkości, niesie rozbrojenie serc i umysłów i zapowiada pokój ogólny.

Pytamy nieraz z powątpiewaniem: „czy możliwe jest kiedyś ogólne rozbrojenie, pokój światowy"? Patrzymy na usiłowania szlachetnych jednostek Wilsona, mamy podpisany pakt Kelloga. Na oko wszystko dziś zdaje się przybliżać realizację pokoju. Świat się zmniejszył, odległości jakby nie istnieją, ludzie porozumiewają się przez telefon, radjo. Ale to jeszcze pokoju nie da, nie zapewni, bo obok tych objawów patrzy na inne przygotowania zmierzające do nowego zniszczenia ludzkości. Oglądaliśmy wybuch fosgenu w Hamburgu ub. roku. Zbliżenie ludzi, wymiana słów, to nie jest jeszcze tem, czego ludzkość pożąda. Czegoś więcej potrzeba.

Warunkiem pokoju ogólnego, rozbrojenia serc i umysłów — to miłość, która w Eucharystji uwydatnia się najlepiej. Gdy ludzie będą jedno z Chrystusem, będą jedno między sobą. Gdy dusze rozgrzeją się od ognia Eucharystji, zbliży się upragniona „wiosna ludzkości".

W Polsce jesteśmy od kilku lat świadkami „wiosny eucharystycznej". Oglądamy Kongresy Eucharystyczne, urządzane w diecezjach. W r. 1928 mieliśmy Kongres Eucharystyczny w Manchesterze polskim, w Łodzi, we Lwowie, w Częstochowie. W r. b. dopiero co odbył się wspaniały Kongres dla Pomorza w Toruniu, w najbliższych dniach urządza kongres diecezja Podlaska w Siedlcach, diecezja Częstochowska w Sosnowcu.

Niedowiarkowie, obojętni, wolnomyśliciele będą się uśmiechać i powtórzą: „Dawniej koronowaliście obrazy Matki Boskiej, dziś urządzacie Kongresy Eucharystyczne!" A przecież słusznie powiedziano: „Eucharistia — Poloniae victoria!" Trzeba być uczestnikiem Kongresu Eucharystycznego, oglądać manifestację katolicką, patrzeć na dziesiątki tysięcy uczestników, na rzecz chyba jedyną w swoim rodzaju. Oto w tych dniach znowu w środowisku robotniczem, w Sosnowcu, robotnicy cześć oddadzą Eucharystji. Czy to nie ma znaczenia? A w Siedlcach, stolicy Podlasia cały lud wskrzeszonej diecezji, wraz z Pasterzem zbliży się i zjednoczy. Czy to bez znaczenia dla państwa, dla Polski? Czy to nie droga do upragnionego pokoju, do jedności?

W sławnej galerji obrazów w Watykanie znajduje się wspaniałe malowidło pędzla mistrza Rafaela, które nosi nazwę „Disputa". Artysta przedstawił ogół społeczności Kościoła z jego zasadą życiową, a mianowicie Kościół triumfujący z Trójcą Świętą — Kościół wojujący z Najśw. Sakramentem Ołtarza. W pośrodku zaś znajduje się „Monstrancja" z Hostją Niepokalaną czyli „Mysterium fidei"—tajemnica Wiary, jak w słowach konsekracji jest nazwana. Ten obraz, to niejako symbol na dni dzisiejsze: by ludy Eucharystję wysunęły, jako punkt centralny wszelkiej nadziei na przyszłość i zjednoczenie ludów.

Dwaj księża Biskupi: podlaski i częstochowski, którzy urządzają w swoich diecezjach Kongresy Eucharystyczne idą w ślad za wskazaniem Papieża Leona XIII, który w Encyklice o Sakramencie Ołtarza „Mirae caritatis" z dnia 28 maja 1902 roku żądał „by coraz wyraźniej i dobitniej głosić moc Eucharystji a przedewszystkiem Jej skuteczność na potrzeby i braki życia teraźniejszego.

Wielka manifestacja religijna i katolicka w której weźmie udział w Sosnowcu i w Siedlcach wiele tysięcy katolików napawa nas prawdziwą radością i każe dobrze rokować o przyszłości Państwa i Kościoła, w myśl zdania „Eucharistia Poloniae victoria".

X. X.....

KATOLICKI KONGRES RADJOFONICZNY

Z Monachjum donoszą, że powołane tam niedawno stałe Biuro Radjowe Rzymsko-Katolickie opracowało już ścisły program działalności Międzynarodow. Rzymsko-Katolickiego Urzędu Radjofonicznego, założonego w czerwcu r. b. podczas Tygodnia Rzymsko-Katolickiego, który odbywał się jednocześnie z Wystawą Prasy. Wiadomość tę podaje organ oficjalny Broadcastingu Brytyjskiego „World Radio", dodając, że dyrektorem urzędu został p. Bernard Marshal. Prezesem Międzynarodowej Komisji Radjowej tego samego urzędu został Msgr. Pfarer Perquin z Amsterdamu, stojący jednocześnie na czele Rzymsko-Katolickiej Organizacji Katolickiej w Holandji. Międzynarodowy Urząd Radjofoniczny Rz.-K. działa, jako centrala informacyjna na usługach Organizacji Radjofonicznej.

Urząd przekształcony ma być wkrótce na Centralną Izbę Wymiany prac i programów na tematy radjofoniczne katolickie między stacjami radjofonicznemi. Tematów dostarczyć mają zagadnienia religijne i kulturalne z wyłączeniem strony technicznej, która pozostawiona będzie samym stacjom. Komitet Międzynarodowy odbędzie w tych sprawach pierwsze posiedzenie w Kolonji, a jest również zamierzone zwoływanie t. zw. kongresów międzynarodowych co trzy lata do różnych miast, przeważnie Europy środkowej. Najbliższy kongres ma się zebrać w Monachjum w końcu bieżącego miesiąca.

Komitet Międzynarodowy Rz.-K. składa się w tej chwili z 4-ch członków, reprezentujących Holandję, Belgję, Francję i Niemcy. Prócz tych 4-ch członków do komisji wchodzi, jako przewodniczący, jeden Holender i jeden Niemiec, jako sekretarz. Wstępne narady kongresu odbyły się w dniu 20 b. m. i były częściowo transmitowane przez stacje bawarskie o godz. 8 wiecz.

Narady otworzył Msgr. Perquin z Amsterdamu. Wstępne posiedzenie powitane zostało urzędowo przez władze bawarskie, których przedstawiciel wygłosił przemówienie powitalne pod adresem członków cudzoziemców. Posiedzenie zamknął dyrektor Bernard Marshal odczytaniem memorjału p. t.: „Światowe znaczenie radjofonji". Po memorjale chór radjostacji monachijskiej wykonał szereg pieśni religijnych.

Organizacja prowadzić będzie również własne radjostacje katolickie, z których kilka stanie w Holandji, jedna w Belgji i jedna w Niemczech. Tymczasem programami katolickiemi zajmuje się radjostacja holenderska w Huizen.

DZIESIĄTY ZJAZD KATOLICKI W POZNANIU

Pod protektoratem J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hlonda odbędzie się w Poznaniu dnia 8 września r. b. X Zjazd Katolicki.

Program i bliższe szczegóły zostaną niebawem ogłoszone.

RELIGIJNOŚĆ WŚRÓD MŁODZIEŻY W ROSJI

Tęsknota za czemś idealniejszem i wyższem, niż codzienna walka o byt w materjalistycznym ustroju sowieckim ogarnia coraz szersze masy i tylko ubolewać należy, że wpadają one w objęcia tak licznych w Rosji sekt. Ostatniemi czasy powstała wielka ilość t. zw. „Christomołów", t. j. organizacyj młodzieży męskiej, wyznającej zasady Chrystusa. Wśród młodzieży żeńskiej szerzą się t. zw. „związki sióstr" które prowadzą nietylko religijno - etyczną pracę, ale tworzą także kursa kroju i szycia. Organizacje te rozwijają ożywioną działalność, trudno jednak ustalić ich liczebność, gdyż muszą się ukrywać przed władzami bolszewickiemi i przed prowokacjami z ich strony. Jednak wpływy tych organizacyj muszą być znaczne, skoro ostatnio prasa sowiecka raz po raz podaje alarmujące wiadomości, a mińska „Zwiezda" przed paru dniami wręcz pisała: „Naogół religijne organizacje wynajdują wciąż lepsze formy akcji niż to czynią sowieckie organizacje społeczne". W rozwoju akcji religijnej szczególnie konsekwentni i odporni są na wpływy „bezbożnych jaczejek" katolicy, co nawet zmusiło miński okręgowy zjazd „bezbożników" do zwrócenia szczególnej uwagi na antyreligijną propagandę wśród katolików.

Traktat Laterański

KONKORDAT MIĘDZY STOLICĄ ŚWIĘTĄ I RZĄDEM WŁOSKIM

9)

Gdyby zaszły jakieś ważne przyczyny, dla których pozostanie duchownego na określonem beneficjum parafjalnem byłoby szkodliwem, Rząd włoski zakomunikuje o tem Ordynarjuszowi, który w porozumieniu z Rządem poczyni odpowiednie kroki w ciągu trzech miesięcy. W razie nieuzgodnienia między Ordynarjuszem i Rządem, Stolica św. przekaże rozstrzygnięcie sprawy wybranym przez siebie dwum duchownym, którzy w porozumieniu z dwoma delegatami Rządu powezmą ostateczną decyzję.

Art. 22. Na beneficja, istniejące we Włoszech, nie mogą być mianowani duchowni, którzy nie posiadają obywatelstwa włoskiego. Oprócz tego mianowani na beneficja diecezjalne lub parafjalne muszą mówić po włosku. O ile zajdzie potrzeba, winni być dodani koadjutorzy, którzyby oprócz języka włoskiego, rozumieli i mówili również językiem, używanym na miejscu, w tym celu, by według zasad Kościoła, zapewniona była służba duszpasterska w języku miejscowym.

Art. 23. Postanowienia art. 16, 17, 19, 20, 21 i 22 nie dotyczą Rzymu i diecezyj podmiejskich.

Z chwilą, gdy Stolica św. przystąpi do nowego określenia powyższych diecezyj, pozostaną niezmienne opłaty Państwa Włoskiego, przeznaczone dotąd dla nich na bursy i inne instytucje kościelne.

Art. 24. Znosi się wszelkie „exequatur", królewskie „placet" i wszelkie prawa cesarskie lub królewskie nominacji na beneficja lub urzędy kościelne w całych Włoszech, za wyjątkiem, wskazanym w art. 29, lit. g.

Art. 25. Państwo Włoskie zrzeka się suwerennej prerogatywy Królewskiego patronatu nad beneficjami większemi i mniejszemi.

Znoszą się „regalie" z beneficjów większych i mniejszych. Zniesione jest również „terzo pensionabile" w prowincjach b. Królestwa Obojga Sycylij.

Ciężary te ustają w stosunku do Państwa i do zależnych urzędów.

Art. 26. Nominacja wyznaczonych na beneficja większe i mniejsze i tych, którzy czasowo reprezentują beneficja lub miejsce wakujące ważna jest od dnia zadecydowania przez władze kościelne, co urzędownie zakomunikowane zostanie Rządowi.

Administrowanie i pobieranie dochodów w okresie wakansu dokonywa się według norm prawa kanonicznego.

W razie złej administracji, Państwo włoskie, w porozumieniu z władzą kościelną może przeprowadzić sekwestr zarządu beneficjum, przekazując czysty dochód na poczet beneficjanta, lub w razie jego braku na korzyść beneficjum.

Art. 27. Bazyliki Domu Świętego w Loreto, św. Franciszka w Assyżu i św. Antoniego w Padwie, wraz z gmachami i instytucjami przyległemi, za wyjątkiem tych, które mają charakter czysto świecki, będą przekazane Stolicy św. i ich wolne administrowanie przejdzie w Jej ręce. Podobnież wolnemi od wszelkiej ingerencji Państwa i przymusu będą inne instytucje jakiejkolwiek natury, kierowane we Włoszech przez Stolicę św., jak również Kollegja misyjne. W każdym jednak wypadku zachowane będzie prawo włoskie, tyczące się jednostek moralnych.

W sprawach dóbr, należących dzisiaj do tych świątyń, repartycji ich dokona specjalna komisja mieszana, która w tej pracy uwzględni prawa osób trzecich i dotacje, konieczne dla wspomnianych instytucyj czysto świeckich.

W innych świątyniach, których administracja była cywilna, administrowanie zupełnie swobodne przejmie Stolica św. przeprowadzając, gdzie zajdzie tego potrzeba, repartycję dóbr, według brzmienia poprzedniego ustępu.

Art. 28. Dla uspokojenia sumień Stolica św. udzieli zupełnego przebaczenia i darowania dla wszystkich tych, którzy na skutek praw włoskich, które zniszczyły dobra kościelne, byliby posiadaczami tych dóbr.

W tym celu Stolica św. prześle do Ordynarjuszów odpowiednie instrukcje.

Art. 29. Państwo Włoskie podda rewizji swoje ustawodawstwo w kwestjach, dotyczących spraw kościelnych, by je zreformować i dopełnić tak, by zostało uzgodnione z zasadami, na których zawarty został Traktat ze Stolicą św. i niniejszy Konkordat.

Odtąd ustalone zostają pomiędzy obydwiema Wysokiemi Stronami następujące punkty:

a) Zachowując w dalszym ciągu prawa jednostek jurydycznych dla tych jednostek kościelnych, które były uznane dotychczas przez prawa włoskie (Stolica św., diecezje, kapituły, seminarja, parafje it.d.) to samo prawo przyznanem będzie dla wszystkich kościołów publ. otwartych dla kultu, które do dzisiaj były go pozbawione, włączając w to kościoły, należące do jednostek kościelnych już zniesionych, zapewniając przytem tym ostatnim subsydja, które dla każdej z tych jednostek przeznacza Fundusz dla kultu.

(c. d. n.)

LIST ZE LWOWA

Lwów uspokoił się po ostatnich wypadkach [illegible] anacji religji, w naszej Rzeczypospolitej podobno przodującej, i po od ruchu młodzieży chrześcijańskiej, która karnie i posłusznie zastosowała się do wezwania naszych najczcigodniejszych Arcypasterzy.

Echa tylko tej afery odzywają się tu i ówdzie, usiłując przekonać wątpiących, że przecież dziewczątka, uczęszczające do gimnazjum przy ulicy Zygmuntowskiej nie były zdolne do czynu, który im zarzucają. Rzecznicy tej tezy zapomnieli o tem, że prócz dziewcząt kształcą się w tem gimnazjum także chłopczyki i że owe dzieciaki, tak dziewczątka jak i chłopczyki w wyższych klasach liczą po 18 i 20 wiosen życia, a mają już widocznie dusze odpowiednio nastawione w stosunku do Polski i chrystjanizmu, skoro „Gazeta Poranna“ musiała komponować wywiad z ks. Rokickim i oświadczenie ks. Biskupa Lisowskiego, aby czernidlem drukarskiem zamazać prawdę.

Lwów się uspokoił i wyludnia się zwolna, kto może, opuszcza miasto, a tych, którzy mogą sobie pozwolić na wyjazd nawet zagranicę, jest sporo, bo wojna jednym zabrała, drugich hojnie zaopatrzyła.

Tramwaj lwowski spłoszył się i ponosi: przed tygodniem runął na kamienicę przy ulicy Słowackiego, która pomimo sygnałów nie chciała mu zejść z drogi — wczoraj znowu pan motorniczy, wypiwszy za dużo lemoniady ze składu monopolowego, urządził w ulicy Janowskiej kawalerską jazdę tramwajem i rozbił autobus a szofer autodorożkarski również zakropiony, nie omieszkał w tej samej ulicy wpaść ze swym wehikulem na drugi wóz tramwajowy, stojący na torze z powodu poprzedniego wypadku.

Lwowianie zaczynają nieufnie spoglądać na swoją kolej elektryczną...

Po 53 latach służby sędziowskiej ustąpił dziś prezes tutejszej apelacji, p. Adolf Czerwiński. Pożegnało go grono sędziów, urzędników sądowych i tutejsza palestra.

Pożegnaniu temu towarzyszy żal całego społeczeństwa, ustępujący bowiem prezes był wzorem niezależnego sędziego i dobrego obywatela kraju.

Stał on na straży prawa, był jego uosobieniem i spełniał swoje obowiązki.

Teatr kończy swój pierwszy sezon od czasu dzierżawy przez pp.: Barwińskiego i Zarembę, którzy zdołali postawić sztukę na bardzo wysokim poziomie mimo wszystkich stawianych im utrudnień.

Doborowy repertuar, uwzględniający przeważnie twórczość rodzimą, bardzo staranne opracowania sztuk do najdrobniejszych szczegółów, znakomity zespół i wyborna gra artystów, zwabiały publiczność, która obie sale teatralne wypełniała po brzegi.

Nie wpłynęły na frekwencję publiczności tendencyjne ujemne krytyki pewnego odłamu prasy, zwalczającej w sposób bezwzględny i niewybredny obecną dyrekcję. Publiczność lwowska wie, co warte są tutejsze recenzje teatralne, nie liczy się z niemi i nie przywiązuje do nich żadnej wagi.

Dobrze wyszła gmina na wydzierżawieniu teatrów, bo i teatr ma lepszy, aniżeli był pod jej zarządem i dzierżawcy uwolnili ją od pokrywania miljonowych deficytów za eksperymenty teatralne, narzucane jej przez rozmaitych domorosłych, rzekomych znawców sztuki dramatycznej, starających się na szczęście bezskutecznie o zagarnięcie w swe grube dłonie decydującego wpływu na sprawy dotyczące miejskich teatrów.

Przyszły sezon pod kierunkiem p. Barwińskiego i Zaremby zapowiada się interesująco.

Al.

ŻYDZI W SZKOŁACH

Wprowadzanie do powszechnych szkół polskich dzieci i nauczycieli żydowskich postępuje systematycznie. Społeczeństwo polskie nie zwracało dotąd dostatecznej uwagi na ten zamach na charakter czysto - polski i — gdzie chodzi o dzieci katolickie — także katolicki naszych szkół, zamach, idący po linji zwolenników szkół bezwyznaniowych. Wreszcie jednak poczyna się budzić w społeczeństwie zrozumienie i odruch przeciwko tym zarządzeniom, niezgodnym z zasadami chrześcijańskiego wychowania i z wolą rodziców katolickich.

Narzucenie nauczyciela żyda, jako wychowawcy dzieci polskich w szkole w Grochowie pod Warszawą, przynosi najfatalniejsze skutki, oburzeni bowiem rodzice zapowiadają opór stanowczy. W Wysokiem Mazowieckiem, na Podlasiu, gorące wystąpienie rodziców katolickich, poparte nawet przez żydów samych, zdołało przekonać Kuratora warszawskiego, że usunął wreszcie nauczycielkę żydówkę. O usunięcie dzieci żydowskich, wprowadzonych niepotrzebnie ze szkoły żydowskiej do szkoły polskiej, rodzice zapowiadają dalszą walkę.

W nadgranicznem mieście Kolnie razem z kilkunastu dziećmi żydowskiemi miejscowej szkoły żydowskiej wprowadzono do szkoły polskiej aż c[illegible]ery siły nauczycielskie żydowskie, które nauczają i wychowują dzieci polskie. Oburzenie społeczeństwa katolickiego, zwłaszcza rodziców, skierowane jest przeciwko inspektorowi szkolnemu i Kuratorjum szkolnemu.

A teraz pytamy, komu zależy na wbijaniu tego żydowskiego klina między szkołę a dom rodzicielski? Komu to drażnienie rodziców i obrażanie uczuć katolickich ma przynieść korzyść? (KAP).

ZE ŚWIATA

TORNADO. — W okolicy Dżerid w północnej Afryce szalał gwałtowny tornado. Burza piaskowa trwałą dwa dni, przerywając komunikację z miastem Tozeur.

JEN. SANDINO. — Rząd Nikaraguy otrzymał zawiadomienie, iż znany przywódca powstańców Sandino przekroczył granicę meksykańską.

30 POLICJANTÓW RANNYCH. — W wyniku starcia ze strajkującymi robotnikami przy budowie kolei podziemnej w Paryżu odniosło rany 30-u policjantów.

LOT AUSTRALJA—ANGLJA. — Lotnicy australijscy Smith i Ulm odlecieli z Sydney na samolocie „Southern Cross” w kierunku Anglji. Pierwszym etapem podróży jest miasto Derby w północno-zachodniej Australji.

WIELKA BURZA GRADOWA. — Burza gradowa, która szalała ubiegłej nocy nad miastem Durban, spowodowała olbrzymie szkody, obliczane na pół miljona funtów szterlingów. W ciągu kilku minut ulice pokryły się warstwą gradu, grubości 20 cm.

TRAGICZNY POŻAR. — Wskutek pożaru, jaki powstał w salonie fryzjerskim w Sunderland (Anglja) zginęły 4 osoby, w tej liczbie troje dzieci.

SPOSÓB NA AMBITNYCH JENERAŁÓW

Mimo rozpoczętej już akcji przez rząd nankiński przeciwko Feng-Ju-Sjangowi, rząd ten prągnąłby się pozbyć Feng-Ju-Sjanga bez walk, które toczyć się mogą ze zmiennem szczęściem. Najprostszym środkiem w warunkach chińskich jest odpowiednie „odszkodowanie“ wypłacone Fengowi wzamian za jego wyjazd zagranicę. Środek ten chce zastosować rząd nankiński, przesyłając Jen-Si-Szanowi 3 milj. dolarów na ewentualne pokrycie długów Fenga. Ponadto Feng miałby otrzymać od rządu nankińskiego 200.000 dolarów na wyjazd zagranicę. Feng dotychczas nie wypowiedział się w tej kwestji i ogólnie przypuszczają, że wiadomości powyższe są balonami próbnemi rządu nankińskiego, który pragnąłby uniknąć walk nawet kosztem większej sumy pieniędzy.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Sow. urzędnicy kradną. — Po aferze astrachańskiej przyszła kolej na Kijów, w którym grupa kupców rybnych dokonała przy współudziale urzędników oddziału finansowego szeregu afer oszukańczych. Ogółem straty wynoszą 400.000 rubli w gotówce, nie licząc transportów rybnych, które spekulanci otrzymali bez jakiejkolwiek bądź kontroli i nic za nie nie zapłacili.

Skazanie robotników. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Moskwy, że sąd w Nowosybirsku skazał na karę śmierci dwóch robotników kolejowych. Robotnicy ci, z zemsty za wydalenie, wypuścili 6 parowozów pod parą na tor, przyczem wskutek wykolejenia i zderzenia uszkodzonych zostało 5 parowozów i 4 wagony.

Rozstrzeliwują.... W Moskwie zapadł wyrok, skazujący na karę śmierci 7 osób, oskarżonych o wzięcie udziału w zabójstwie pisarza Chakimsade. Siedmiu innych współoskarżonych skazanych zostało na różne kary więzienne.

Antysemityzm w Rosji. Sąd sowiecki w Żytomierzu skazał oskarżonych o antysemityzm Antoniego Draczuka i Łozowskiego na 10 lat więzienia z surową izolacją, Marcina Draczuka na 8 lat, Szyszkiewicza na 3 lata. Równocześnie rozwiązano komitet fabryczny Marjanowskiej huty szklanej, gdzie dokonano wystąpień antysemickich.

Lot sowiecki nad Europą. Sowiecka ajencja Tass donosi, że w końcu czerwca wyrusza z Moskwy w podróż okrężną nad Europą przez Warszawę, Wiedeń, Rzym i Paryż do Moskwy samolot „Skrzydła sowietów“ typu A. N. T. 9 Samolot zaopatrzony jest w 3 motory o sile łącznej 700 koni. Pomieszczenie samolotu obliczone jest na 12 osób. Aparat poprowadzi znany lotnik sowiecki Gromow. Jako pasażerowie polecą w tym samolocie: przedstawiciel sowieckich organizacyj lotniczych, oraz 5 dziennikarzy, mianowicie: Hoffman, kierownik działu zagranicznego Tass'a, następnie Garri, Kolcow z „Prawdy“, Bobryszew z „Konsomolskiej Prawdy“ i malarz Jefimow.

ZAKUPY SOWIECKIE W POLSCE

W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Warszawy delegacja przemysłowców górnośląskich, celem podpisania nowej umowy z Z. S. R. R. Przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. zakupi tym razem żelazo i stal na ogólną sumę 750.000 dolarów. Po instrukcję w sprawie tych zakupów wydelegowało przedstawicielstwo swego członka do Moskwy.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

11)

— Panie rządco — mówił jeden — jako żywo nijakiego drutu u mnie nie było, — przyszedł kapral z żołnierzami, niby rewidował a sam podłożył kawałek drutu i słuchawkę do pieca, aby miał co stamtąd wyciągnąć...

— Ba — dodał drugi — we wszystkich chałupach znaleźli to samo, ale tylko jeden jest kawałek drutu i jedna słuchawka...

Słowa te głuszyły jęki i płacze żon, matek i dzieci, zgromadzonych za ogrodzeniem szkoły, gdzie zebrał się także tłum ciekawych.

Pan Skierka zbielałemi usty, trzęsąc się z gniewu, powtarzał tylko od czasu do czasu: „a to łotry!“...

W pewnej chwili otwarły się drzwi budynku szkolnego i w ich ramie ukazała się wyniosła i pełna powagi postać pana Jacka ze związanemi rękoma, w otoczeniu żołnierzy z najeżonemi na karabinach bagnetami...

Co to znowu?! — zawołał Skierka — pan Śmiałowski?!...

— Będzie wisiał — odpowiedział mu z uśmiechem austrjacki sędzia wojskowy, wyprzedzając pochód ze skazańcem.

Tego było już panu Skierce za wiele! Dzika zawziętość odmalowała się na jego obliczu, — w milczeniu sięgnął do kieszeni i wydobył rewolwer; — ale w tym samym momencie ozwał się stukot gęstych strzałów karabinowych. Kule zaczęły bzykać w powietrzu, w kilka sekund później echo rozniosło szeroko groźny ryk armat!

Na szkolnym dziedzińcu uczyniło się zamieszanie — pan sędzia ze swoją asystą przemykał chyłkiem popod ściany budynku, pan Skierka posłał za nim dwie kule, ale chybił, a tymczasem z Trześniowa znikły szaro-niebieskie mundury!

. . . .

— A to łotry — powtarzał co chwila pan Skierka w powrotnej drodze do dworu, nie znajdując na razie innego wyrazu na oddanie swego oburzenia. Nigdy nie chybiam, a tym razem zdenerwowany chybiłem!...

Pan Jacek milczał — głucha rozpacz wdarła się w jego duszę, — czuł, że coś się w nim załamało, że zgasła w nim wiara . . . w naród!

Ten adwokat, Polak, przebrany w austrjacki mundur sędziego pułkowego — ten chłop, apatycznie oczekujący zapisanej mu śmierci, który pomógł pętać ręce swemu obrońcy!...

— Lepiej nie żyć — westchnął pan Jacek, wchodząc na swój dziedziniec — lepiej nie żyć, panie Dyziu!...

Tymczasem na terenie trześniowskich pól i lasów rozwinęła się bitwa artyleryjska — cała wieś stanęła w płomieniach, dymy kotłowały się nad nią, we dworze dygotały ściany, dźwięczały szyby w oknach i tynki zaczęły odpadać od sufitów.

Walenty próbował je zmiatać z mebli i z podłogi, ale zrozumiał, że bezpożytecznie się trudzi, bo to odpadanie tynków wzmagało się co chwila.

W pewnym momencie rozległ się przerażający huk — szyby z okien z brzękiem wypadły i drzwi powyskakiwały z zawias.

Zanim ktokolwiek mógł zdać sobie sprawę z tego, co się stało — zaczęły gonty trzaskać na dachu, stare dworzyszcze trześniowskie stanęło także w płomieniach.

Posypały się austrjackie granaty i na zabudowania gospodarcze — płonęły stodoły, które niezwykle urodzajny rok wypełnił zbożem aż pod wiązania dachowe, płonęły wozownie i stajnie!...

Wśród nawoływań służby wydzierającej płomieniom, co się wydrzeć dało, wśród łomotu zapadających się ścian i dachów — darły powietrze jękliwym poświstem przelatujące pociski działowe, znacząc upadek swój na ziemię ogłuszającym hukiem.

Pan Jacek z panem Skierką znaleźli się na dziedzińcu.

— Ot i po naszej siedzibie, panie Dyziu — rzekł Śmiałowski, spoglądając ze łzą w oku na płonący zrąb starego dworzyszcza — dopalają się ściany rodzinnego domu, wśród których radości i smutki przeżyło kilka pokoleń moich poprzedników!

— Wszystko — odpowiedział Skierka — wszystko poszło z dy...

Nie dokończył rozpoczętego zdania, bo w tej chwili z przeraźliwym hukiem runął granat u jego stóp.

Gdy opadła chmura wyrwanej ziemi, piasku i żwiru a wiatr rozwiał czarne kłęby gryzącego dymu — służba podniosła pana Jacka, leżącego o kilkanaście kroków od miejsca katastrofy z pogruchotaną nogą i licznemi ranami na piersiach, na twarzy i na rękach — a biedny Skierka znikł jak gdyby nigdy nie żył — i dopiero później, gdy zgliszcza ostygły, znachodzono w zasypanych popiołem pogorzeliskach, szczątki rozerwanej na sztuki jego ziemskiej powłoki.

(C. d. n.).

Z KRAJU

BRZEŚĆ

Defraudacja w Magistracie.

W związku z ujawnioną defraudacją w magistracie m. Brześcia n-B. odbyło się posiedzenie nadzwyczajne rady miejskiej, na którem rozważano protokół komisji rewizyjnej z wyniku przeprowadzonego śledztwa.

Według przybliżonego obliczenia, ustalono brak 110.477 zł. 50 gr. Suma ta jednak w rzeczywistości będzie o wiele większa.

Komisja ustaliła, że defraudant Wsiewołod Ostapczuk na stanowisku kierownika wydziału finansowego nie był kontrolowany przez nikogo od 1925 r.

Rewizja książek w wydziale finansowym wykazała niebywały chaos i zagmatwanie. Polecenia na prawo podnoszenia i otrzymywania pieniędzy były wydawane Ostapczukowi z podpisami prezydenta i wiceprezydenta in blanco.

KRAKÓW

Usunięcie zasłużonego pracownika

Sfery kulturalne Krakowa poruszyło usunięcie dr. Marjana Morelowskiego z zajmowanego stanowiska kustosza zbiorów państwowych na Wawelu. Dr. Stanisław Tomkowicz prezes komitetu historycznego sztuki Akademji Umiejętności oraz członek komitetu wawelskiego ogłosił oświadczenie, stwierdzające, iż na podstawie znajomości prac i zasługi dr. Marjana Morelowskiego, musi przyznać, iż wyrządzono mu krzywdę. Dr. Morelowski położył duże zasługi w dziedzinie rewindykacji zabytków polskich z Rosji.

LWÓW

Demonstracje Ukraińców

W dniu wczorajszym, jako w drugim dniu grecko-katolickich Zielonych Świąt, udała się na cmentarz Łyczakowski procesja grecko-katolicka, przy udziale przeszło 2.000 osób, złożona przeważnie z młodzieży gimnazjalnej. Odprawiono modły na grobach strzelców siczowych, przyczem jeden z księży wygłosił przemówienie. Następnie młodzież rozbiegła się po cmentarzu, celem demonstrowania na grobach Kosko i Jarosława Lubowicza, sprawców napadu na listonosza przy ulicy Gródeckiej. Na grobach złożono wieńce o szarfach z napisami wybitnie antypaństwowemi. Jeden z księży odprawił modły, po których ukończeniu zbliżył się posterunkowy, ażeby zabrać szarfy z wień ca. W tej chwili został zaatakowany przez młodzież i uczenice seminarjum, które ka mieniami obrzuciły policjanta. Dopiero większy oddział policji zlikwidował zajście, przyczem aresztowano 17 osób.

WILNO

Okradzenie notarjusza.

W dniu 24 b. m. o godzinie 2-ej nad ranem dokonano niezwykle śmiałego włamania i rabunku w mieszkaniu notarjusza Seweryna Bohuszewicza, przy ul. Wielkiej 56. Siostra notarjusza Kuligowska, obudzona szmerem w pokoju, spostrzegła nieznanego osobnika, który, świecąc latarką, zażądał wydania mu kluczy od kasy ogniotrwałej. W chwili, gdy Kuligowska wydawała mu klucze, do pokoju wszedł drugi złoczyńca z rewolwerem, który pozostał przy niej na straży, podczas gdy pierwszy złoczyńca udał się do kasy ogniotrwałej. Po obrabowaniu kasy złoczyńcy oświadczyli Kuligowskiej, iż w mieszkaniu pozostawiają trzeciego wspólnika do pilnowania jej, aby nie wszczynała alarmu. Kuligowska po 15 minutach przyszła do przekonania, że groźba ta jest zmyślona, zaalarmowała dom i władze. Z dochodzenia dotychczasowego okazuje się, iż złoczyńcy otworzyli bramę dobranym kluczem, a następnie dostali się do mieszkania. Z kasy zrabowali bandyci w gotówce 16.723 zł., 104 dolary oraz 356 rubli w złocie, wyrządzając notarjuszowi szkody ogółem na 23.600 zł. Bandyci byli ucharakteryzowani.

Obchód amerykański.

Przygotowania do obchodu 153-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, przypadającej w dniu 4 lipca, już się rozpoczęły. W środę 26 b. m. odbędzie się, w sprawie urządzenia tego obchodu, w urzędzie wojewódzkim zebranie komitetu, złożonego z przedstawicieli tutejszego społeczeństwa.

RADJO

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 27-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 15.20 Odczyt p. t.: Pionierzy katolicyzmu w Chinach. 15.40 Kom. 16.15 Kom. L. O. P. P. 16.30 Program dla dzieci. 17.15 Kom. 17.25 Wśród książek. 17.50 Kom. P. W. K. 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. 19.40—19.55 Nadprogram. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00 Program. 20.05 Odczyt p. t.: Porównanie dochodowości gospodarstw folwarcznych i włościańskich. 20.30 Muzyka słowiańska. 22.00 Kom. 22.05 Kom. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

16.15—16.30 Kom. gosp. 16.30—17.00 Tran. z Krak. 17.00—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Odczyt Nauka o Polsce. 17.50—18.10 Kom. P. W. K. 19.00—19.20 Rozmaitości. 18.00—19.00 Koncert popoł. 19.20—19.45 Odczyt O wszystkiem. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Lekcja Morse'a. 20.30—20.00 Koncert. 22.00—23.45 Transm. z Warsz.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.00 Aud. dla dzieci. 17.00—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Pogadanka dla pań. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Koncert popoł. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. 19.40—19.55 Reminiscencje z ekranu. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Polskie motywy w twórczości Józefa Opatosza. 20.30 Koncert wiecz. 22.00—22.45 Kom. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

833 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00—7.15 Gimnastyka poran. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.30—17.15 Program dla dzieci. 17.15—17.30 Lekcja Morse'a. 17.30—17.50 Odczyt p. t.: Życie pasieki. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Koncert popoł. 19.00—19.20 Nadprogram. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: Ugory i międzyplony. 19.45—20.10 Rolnicza skrzynka. radj. 20.10—20.25 Świat książek. 20.25—20.35 Kom. Zlotu Sokołów. 20.35—21.15 Recital fortepianowy. 21.15—22.00 Pieśń czeska. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja.

658 kc. WILNO 455,9 m.

13.00 Kom. meteor. 14.20—16.30 Program 16.30—17.15 Aud. dla dzieci. 17.15—17.25 Chwilka litewska. 17.25—17.50 Wśród książek. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Konc. popoł. 19.00—19.25 Pogadanka radjot. 19.25—19.45 Przegląd filmowy. 19.45—20.00 Program. 20.00—20.25 Jak się zbudowała potęga Anglji. 20.30—23.45 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

16.00 Daventry. Koncert symfoniczny. 16.30 Praga. Koncert kameralny. 18.55 Hanower. (Hamburg). Transm. z opery Kawaler srebrnej róży — opera R. Straussa. 19.00 Ryga. Koncert symf. muz. est. 20.00 Bern. Koncert kameralny. 20.15 Sztutgart. Czar walca — operetka. 20.30 Medjolan. Nabuchodonozor. opera Verdiego. 21.00 Daventry. Judyta — opera Eugenjusza Goossensa. 21.15 Langenberg. Koncert kameralny. 22.35 Londyn. Koncert symfoniczny. 2.00 (w nocy). Berlin, Wrocław i Monachjum. Transm. z Ameryki. Mecz bokserski Schmeling — Paolino.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PAWILON ZWIĄZKÓW ZIEMIAN NA P. W. K.

Na zachodnich terenach P. W. K., t. zw. „terenach E", na końcu szerokiej alei latarń, za imponującą wieżą Chorzowa poprzez szmaragdowy trawnik asfaltowy podjazd prowadzi do pawilonu Związków Ziemian. Jest to biały, murowany pałacyk o czterech wysmukłych kolumnach, wysokich podłużnych oknach i płaskim dachu. Nad kolumnami z daleka już rzuca się w oczy płaskorzeźba, wyobrażająca rolnika z pługiem, odrzucającym szeroką skibę roli. Rzeźba ta jest dziełem Anny hr. Kwileckiej z Dobrojewa. Nieco niżej widnieje ryngraf z wizerunkiem Najświętszej Panny, świadczący o tem, że ziemianie polscy są wiernymi synami kościoła i rozpoczynają każde dzieło w Imię Boże.

Projektował pawilon, niezmiernie miło stylem swym odbijający na tle nowoczesnej architektury terenów zachodnich Franciszek hr. Kwilecki, a wykonał go p. Stanisław Mieczkowski z Poznania, autor wielu pałaców i dworów wielkopolskich.

Zanim przystąpimy do opisu wnętrza pawilonu, należy zaznaczyć, że powstał on z inicjatywy Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich w Warszawie, która z ogromną energją i wielkim nakładem pracy zajęła się wykonaniem licznych wykresów statystycznych i zgromadzeniem z siedzib ziemiańskich całej Polski cennych pamiątek historycznych i dzieł sztuki. Organizacji Wystawy Ziemiańskiej poświęcili się w głównej mierze wojewoda Adolf hr. Bniński, Jan hr. Żółtowski, Franciszek hr. Kwilecki, Wiktor hr. Szołdrski i Stanisław hr. Dembiński z prezesem Rady Naczelnej Kazimierzem ks. Lubomirskim na czele. Im to przedewszyst kiem zawdzięczać należy niezmiernie staranny dobór przedmiotów, zdobiących pawilon i umiejętne ich rozmieszczenie.

Z pięciu sal pawilonu zajęły Związki Ziemian cztery, piątą oddając Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu. W tej jednak sali znalazły pomieszczenie liczne eksponaty ziemiańskie.

Środkowa, główna sala pawilonu, mająca oszklony sufit, zawiera bogatą serję barwnych, artystycznie wykonanych wykresów statystycznych, ilustrujących rolę społeczno - gospodarczą większej własności.

Od statystyk o charakterze ogólno ekonomicznym poprzez cały szereg specjalnych, obrazujących poszczególne dziedziny wytwórczości folwarcznej aż do wykresów, uwidoczniających, państwowo-twórczą, narodową i społeczną działalność ziemian, przesuwa się przed oczami widza całokształt pracy większej własności i jej zasług w odrodzonej Polsce. Publiczność zwiedzająca pawilon może z łatwością przekonać się, że w Polsce, chociaż w ręku ziemiaństwa znajduje się zaledwie 20 proc. użytków rolnych, jest ono podstawą rolnictwa i żywicielką miast oraz wojska i z tej racji zasługuje na jaknajdalej idące poparcie sfer rządowych i gospodarczych. Wykonaniem swem tablice statystyczne pawilonu Związków Ziemian wysuwają się na czoło tego rodzaju eksponatów P. W. K.

Boczne sale pawilonu mają charakter wybitnie reprezentacyjny i spełniają rolę oświatową, ułatwiając szerokim warstwom społeczeństwa polskiego i gościom zagranicznych zaznajomienia się z wielowiekowym dorobkiem kultury staroszlacheckiej i ziemiańskiej. Znajdujące się tu przedmioty dają retrospektywny rzut oka na działalność ziemiańską od czasów dawnej Rzeczpospolitej począwszy, poprzez okres niewoli — do chwili odzyskania niepodległości.

Jedna z tych sal jest pokazem dziejowej misji rycerskiej ziemiaństwa. Mamy niesłychanie cenny zabytek muzealny przywieziony z Wilanowa, — namiot Kara Mustafy, zdobyty pod Wiedniem, i sprzęt wojenny z tych czasów, jak również przepiękną kutą tacę, ofiarowaną Janowi Sobieskiemu przez wdzięczny Wiedeń. Widzimy tu również ciekawe pamiątki po hetmanie Janie Tarnowskim: buławę, rząd i siodło. Zbiory te pochodzą z Dzikowa, skąd pozatem nadesłano portrety Tarnowskich i akwarele Juljusza Kossaka. Dalej szereg pamiątek po Sanguszkach. W gablotkach wśród buław, lasek marszałkowskich, tasaków, staroświeckich puzderek znajdujemy kilka drobiazgów Kościuszki i ks. Józefa oraz szablę Batorego. Dopełniają tę salę portrety bohaterów narodowych z okresu walk napoleońskich, roku 1831 i 1863. Wśród nich Dąbrowski, Prądzyński, Taczanowski...

Druga z sal bocznych przybrana jest cennemi arrasami i makatami oraz rzadką kolekcją wspaniałych pasów słuckich. Z sali tej stworzono galerję portretów ziemian wszystkich dzielnic Polski, przodujących na niwie pracy kulturalno-społecznej. Szereg portretów wybitnych działaczy ziemiańskich odznacza się mistrzostwem pendzla. Nie wymieniamy imion tych licznych, a przecież całemu narodowi znanych, zasłużonych obywateli. Któżby bowiem nie wiedział o Adamie Czartoryskim, Andrzeju Zamoyskim lub Edwardzie Raczyńskim. Któżby nie kochał Fredry lub nie słyszał o profesorze Kazimierzu Morawskim. Są to wszak ci, którym zawdzięczamy wysoki poziom naszej kultury i nauki.

Myśliwskie akwarele Fałata i bogaty zbiór fotografij majątków ziemskich oraz fundacyj ziemskich dopełniają całości pawilonu.

Cieszyć się należy z inicjatywy organizatorów pawilonu wydania ilustrowanego katalogu pałacyku ziemiańskiego na P. W. K. Katalog taki stać się może niezmiernie pożytecznem wydawnictwem o trwałej wartości bibljotecznej i bibljofilskiej. Będzie to w swoim rodzaju mały podręcznik kultury polskiej, świadczący o tem, że ziemianie będąc ludźmi nawskroś nowoczesnymi, są jednocześnie spadkobiercami i piastunami tradycji polskiej w najlepszem słowa tego znaczeniu.

Aleksander Dowgiałło.

Z GIEŁDY

Dewizy:

Holandja 358.18, Londyn 43.23 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.z0, Paryż 34.88 i pół, Praga 26.41 i trzy czwarte, Szwajcarja 171.65, Sztokholm 239.08, Włochy 46.66, Wiedeń 125.30 i pół.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i pół w płaceniu. Rubel złoty 4.58 i jedna czwarta. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (zł. 814.35); 4 proc. poż. inwestycyjna 106.50 — 105.50, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.00 — 64.00 — 63.75; 5 proc. poż. dolarowa 83.50 (zł. 743.15); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie złot. 49.00; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy złot. 46.00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 66.15—66.25.

GIEŁDY ZBOŻOWE

WARSZAWA. — Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto kongresowe 28.00—29.25, pszenica 47.00—48.00, owies jednolity 28.50—29.00, mąka pszenna 65 proc. 70.00—75.00, żytnia 70 proc. 42.00—43.00, otręby żytnie 17.00—18.00, pszenne średnie 19.00—19.50.

LWÓW. — Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wag. Lwów: pszenica krajowa 44.00—45.00, żyto małopolskie 24.00—24.50, Jęczmień małop. przemiał 20.00—21.00, owies małop. 22.00—22.50, hreczka 28.00—29.00, otręby żytnie 13.25—13.75, pszenne 14.25—14.75, kasza jęczmienna 42.00—43.00, kasza hreczana 57.75—59.75, pęczak 40.00—41.00.

ŚWIĘTO AMERYKANSKIE W WARSZAWIE

Tegoroczny obchód święta narodowego amerykańskiego dnia 4 lipca, jako 153-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ma być w Polsce obchodzony szczególnie uroczyście, a to ze względu na to, że jest to pierwszy obchód tego święta po objęciu prezydentury przez Herberta Hoovera, którego owocna działalność na terenie Europy, a szczególnie na terenie Polski w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, pozostawiła po sobie trwałą pamięć i uczucia wdzięczności.

Program obchodu w Warszawie dnia 4 lipca przedstawia się w sposób następujący: Uroczysta Akademja w sali Rady Miejskiej, godz. 17-a. Koncerty publiczne orkiestr wojskowych w „Dolinie Szwajcarskiej". Specjalna audycja „Polskiego Radja". Udekorowanie flagami amerykańskiemi gmachów publicznych i ulic. Przemówienia uroczyste i okolicznościowe w teatrach i kinematografach miejskich oraz prywatnych. Składanie życzeń dla prezydenta Hoover'a na ręce min. Stetsona w Warszawie. Depesze gratulacyjne do prezydenta Hoover'a.

Pozatem uroczyste obchody zorganizowane będą w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie.

Program uroczystej Akademji w sali Rady Miejskiej w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 4 lipca 1929 r. o godz. 17-ej, obejmuje: Zagajenie prezesa Towarzystwa Polsko - Amerykańskiego Kazimierza ks. Lubomirskiego. Przemówienie p. Wysockiego, wice-ministra Spraw Zagranicznych. Przemówienie pana marszałka Senatu. Przemówienie p. prezydenta miasta. Przemówienie p. rektora Uniwersytetu. Przemówienie posła Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie. Odczyt prof. Romana Dyboskiego. Hymny państwowe: amerykański i polski.

POŻAR W SKŁADZIE SZKŁA

Przy ul. Grzybowskiej 6, nocy ubiegłej około godz. 11 dozorca nocny zauważył kłęby dymu wydobywające się przez okienka w piwnicy pod składem szkła porcelany i fajansu, należącego do F. Perlina. Niezwłocznie zawiadomiono straż ogniową. Okazało się, że pożar wybuchł w głównym składzie szkła, mieszczącym się w piwnicy pod tym sklepem. Po wyłamaniu drzwi od strony podwórza, strażacy weszli do piwnicy. Silny i gęsty dym, który wytworzył się wskutek palenia się papieru i słomy, spowodował, że jeden ze strażaków stracił przytomność. Wobec tego pozostali strażacy zmuszeni byli założyć maski przeciwgazowe. Po dwu i pół godzinnej akcji pożar zupełnie ugaszono. Straty znaczne z powodu popękania lub poniszczenia przy akcji ratunkowej znacznego zapasu szkła i porcelany. Sklep i skład są częściowo ubezpieczone. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie krótkie spięcie przewodników elektrycznych, ponieważ w składzie znajdował się kabel, czyli mufa dla całego domu

TEATRY

TEATR WIELKI daje dziś „Fausta" z „Nocą Walpurgji" z pp.: Oleną, Bregy w roli tytułowej, Wragą i Wiśniewskim. W czwartek Mozartowskie „Wesele Figara".

TEATR NARODOWY: dziś występ zespołu Reduty, pod kierunkiem Juljusza Osterwy. Odegrana będzie głośna sztuka w trzech aktach Stefana Żeromskiego p. t.: „Uciekła mi przepióreczka". Pełną obsadę stanowią: pp. J. Osterwa, St. Jaracz, J. Kossecka, J. Zielińska, J. Karbowski, L. Wollejko. S. Butkiewicz, St. Larewicz T. Białkowski, R. Piotrowski, K. Pągowski i K. Vorbrodt.

TEATR LETNI daje codziennie zabawną krotochwilę W. Rapackiego „W czepku urodzony", która osiągnęła rekord powodzenia.

TEATR POLSKI: dziś i jutro „Wielki kram" Bernarda Shawa, który ściąga co wieczór licznych widzów, oklaskujących dekoracje Frycza oraz grę całego zespołu.

TEATR MAŁY gra codziennie z wielkiem powodzeniem pełną humoru i sentymentu komedje Caillaveta i de Flersa „Ładna historja" z Czaplińską, Malicką, Leszczyńskim i Maszyńskim w rolach głównych. W próbach końcowych pod kierunkiem reżyserskim p. Stanisławskiego, arcydzieło Fredry „Śluby panieńskie", którego premjera odbędzie się we czwartek, d. 27 b. m.

ZAGINIONY UCZEŃ

14-letni Witold Orzechowski, uczeń 2-ej klasy gimnazjum szkoły Mazowieckiej, wyszedł z domu dnia 22 b. m. i więcej nie powrócił. Rysopis: szczupły, wzrost wysoki, brunet, czoło niskie, oczy piwne, na twarzy piegi, ubrany w mundur tegoż gimnazjum, spodnie krótkie, płaszcz szary gumowy.

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW

W ciągu doby ubiegłej Pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na miejscu wypadków 7 osobom, poszwankowanym w czasie bójek lub napadów.

ZNÓW OFIARA „KOPERCIARZY"

Rolnik ze wsi Jahołki z woj. Białostockiego Kazimierz Koskiewicz, będąc od dłuższego czasu chorym, przyjechał szukać porady u lekarza w stolicy. Gdy według posiadanego adresu, kmiotek zjawił się w bramie domu przy ul. Marszałkowskiej 127, gdzie zamieszkuje doktór, zaczepiony został przez nieznajomą kobietę, która dowiedziawszy się o celu podróży wieśniaka, oświadczyła mu, że sławny ów lekarz zamieszkuje obecnie przy ul. Nowy Świat 64, dokąd podjęła się chorego doprowadzić.

Tam na klatce schodowej spotkali schodzącego mężczyznę, który podawszy się za sekretarza doktora i wręczywszy wieśniakowi kopertę polecił wsunąć do niej wszystkie posiadane pieniądze. Gdy naiwny kmiotek włożył do koperty 10 dolarów „sekretarz" osobiście zakleiwszy ją, zwrócił następnie wieśniakowi, poczem polecając mu oczekiwać na siebie zniknął wraz z ową kobietą. Dopiero w pół godziny później, naiwny kmiotek przekonał się, że padł ofiarą „koperciarzy".

ZNACZNA KRADZIEŻ

Przy ul. Chmielnej 14, w czasie nieobecności właściciela mieszkania, Karola Aleksandrowicza, zakradli się za pomocą włamania, niewykryci złodzieje i skradli: biżuterję, wysadzaną perłami i brylantami, zegarki złote, srebrne nakrycia stołowe i t. p. kosztowności. Zawiadomiony o kradzieży Aleksandrowicz powrócił z letniska i obliczył wartość skradzionych rzeczy na sumę 10.000 zł.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru załączamy blankiety P. K. O. i prosimy Szan. Czytelników o odnowienie przedpłaty na miesiąc lipiec. Niech każdy nietylko sam odnowi przedpłatę, ale zjedna nam nadto choć jednego nowego prenumeratora. — Pismo nasze stoi wiernie na straży interesów Kościoła. Nikomu nie wolno usuwać się od popierania pism katolickich, a prenumerować pisma wolnomyślne, lub nawet wrogie Kościołowi. Każda prenumerata takiego pisma jest zdradą własnej sprawy i osłabieniem naszych sił, a wzmacnianiem i mobilizowaniem przeciw nam naszych wrogów.

KRONIKA

CZERWIEC 26 ŚRODA

Dziś: Jana i Pawła
Jutro: Władysława

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 13.

OFIARY

Dla chorej osoby pragnącej udać się do Lourdes złożyli:
L. D. z Czyżewa — 10 zł.; XX. — 10 zł.

REKOLEKCJE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca r. b. odbędą się rekolekcje zamknięte w Zakładzie Naukowym O.O. Marjanów na Bielanach pod Warszawą, urządzone staraniem Warszawskiej Sodalicji Marjańskiej panów. Koszta pobytu wynoszą 9 złotych. Dojazd tramwajem Nr. 15 do Marymontu, skąd 1 i pół kilometra drogi pieszej, przez lasek Bielański. Przybyć należy 29 czerwca wieczorem, lub 30 czerwca na godzinę 8 zrana.

Z SODALICJI PANÓW

Konsulta Warszawskiej Sodalicji Marjańskiej panów z O. Moderatorem na czele, wzywa gorąco wszystkich panów sodalisów do licznego udziału w ostatniem przed wakacjami zebraniu ogólnem Sodalicji, poświęconem sprawozdaniu rocznemu i wyborowi nowej konsulty.

Miejsce zebrania: Sewerynów 14; Zakład Św. Zofji, godzina 19 min. 30 (7 min. 30 wiecz.) w czwartek 27 czerwca r. bież.

Z ZACHĘTY

Otwarta w Zachęcie wystawa malarstwa polskiego z drugiej połowy XIX w. spotkała się z gorącem przyjęciem sfer artystycznych i zdobyła sobie jednomyślnie uznanie krytyki. Liczne rzesze zwiedzających nie szczędzą słów zachwytu dla wielkich dzieł malarstwa polskiego, znajdujących się na wystawie.

ROCZNICA WERSALU

W środę, dnia 26 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali Rady Miejskiej w Ratuszu odbędzie się uroczysta akademja poświęcona uczczeniu 16-ej rocznicy podpisania Traktatu Wersalskiego, w którym Polska uczestniczyła w rzędzie innych państw zwycięskich, dzięki wysiłkom Komitetu Narodowego w Paryżu z Romanem Dmowskim na czele.

Akademję powyższą organizują: Chór Wielkiej Polski, Stronnictwo Narodowe, Narodowa Organizacja Kobiet oraz Legjon Rzeczypospolitej Polskiej (Polski FIDAC).

Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie Stronnictwa Narodowego (Nowy Świat Nr. 12) oraz u wyżej wymienionych stowarzyszeń.

NOWE GOBELINY NA ZAMKU

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca p. baronowa Taube z Paryża na audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej ofiarowała na Zamek do apartamentów reprezentacyjnych 2 gobeliny, t. zw. tkaniny brukselskie. Jeden z gobelinów przedstawia rycerzy, składających łupy wojenne przed wodzem (wymiar 8 mtr. na 4.78), drugi — Achillesa (wymiar 4,65 na 2,10 mtr.).

TARYFA DOROŻKARZY KONNYCH

Od 20 czerwca weszło w życie zarządzenie aby zamiast niewidocznych obecnie dla wszystkich pasażerów taryf dorożek konnych, umieszczano je w ramce pod szkłem i zawieszano na tem samem miejscu, w którem wisi obecnie skrzynka. zawierająca taryfę.

Wobec tego, że zarządzenie to nie jest przestrzegane przez wszystkich zainteresowanych, winni niewykonania zarządzenia tego będą niebawem karani na podstawie doraźnych mandatów karnych.

NOWE AUTOBUSY MIEJSKIE

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, fabryki krajowe wykonają karoserje do podwozi francuskich w ciągu lipca r. b. Gdyby nawet termin ten był dotrzymany, opóźnienie fabryk krajowych sięgałoby 5 miesięcy. Ogółem dostarczonych będzie 13 nowych wozów autobusowych, które mają być uruchomione na dwóch nowych linjach. Linje te będą uruchomione prawdopodobnie we wrześniu lub październiku, gdyż tyle czasu zajmą roboty przygotowawcze, związane z uruchomieniem nowych linij.

Podwozia dla nowej serji autobusów w liczbie 10 nadejdą do Warszawy w końcu lipca.

W BIURZE DLA NIELETNICH

Na skutek skarg wniesionych przez b. wychowanków bursy dla nieletnich przy ulicy Żelaznej nr. 95 na b. kierowniczkę bursy p. Stanisławę Kirstową o karygodne postępowanie z wychowankami, sprawa dyscyplinarna przeciwko p. Kirstowej została umorzona. Skierowano ją natomiast do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w celu przeprowadzenia ścisłego sądowego dochodzenia.

ARESZT NA PIEKARZA

Za niezwykle antysanitarny stan w piekarni przy ul. Sroczej 2, starostwo grodzkie Warszawa — Praga skazało właściciela tej piekarni, Mieczysława Jabłońskiego, na 150 zł. grzywny i 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. Piekarnię opieczętowano do czasu jej uporządkowania.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na ul. Wolskiej, w czasie wyskakiwania z tramwaju potknął się upadł i zranił się w głowę 28-letni Józef Kruszyński, buchalter. Ranego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

DYREKCJA TRAMWAJÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE

Prostuje niniejszym pkt. 2 w ogłoszeniu zamieszczonem w Nr. 132 „Polski" z dn. 24.VI r. b. w ten sposób, że sprzedaż biletów na III-ci kwartał 1929 r. odbywać się będzie na Stacji Miejskiej Kolei Państw. przy ul. Królewskiej 23 codziennie **z wyjątkiem dn. 30 b. m., co mylnie podano.**

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Już czas odnowić przedpłatę „Polski“ na III kwartał lub miesiąc lipiec.
Niech każdy nietylko sam odnowi przedpłatę, ale zjedna choć jednego nowego abonenta.
W jaki sposób najłatwiej zamówić gazetę?

Prosimy niżej umieszczone kwity wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub wpuścić do skrzynki pocztowej, a listonosz zgłosi się sam po pieniądze. Następnie doręczą pocztą dziennik przez cały okres czasu, na który się gazetę zamówiło.

Kwit do zamówienia gazety na III kwartał.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik **„Polska“**	**Warszawa**	**III kwartał**	**13,50**

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
................................, dnia ....

Kwit do zamówienia gazety na miesiąc lipiec.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik **„Polska“**	**Warszawa**	miesiąc **lipiec**	**4,50**

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
................................, dnia ....

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).